

REDAKCJA **Toruń**
 WŁOCL
 Brzesk.
 ADMINIST
 Przedmiejsk
 Telefon № 1

Wysoka 12
 Książnica Miejska
 im. Kopernika

Express Kujawski

Redaktor w sprawach pisma przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 29 od godziny 14-ej do godziny 15-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt. Redakcja rękopisów niezastawionych nie zwraca i zastęga sobie prawo zwłoka.

Warunki prenumeraty: miesięczna z odbiorem w Administracji zł. 2.50 z odstępniem do domu i zamiesz. zł. 3.— dla wojskowych, orszędaków, urzędników emerytowanych, polejki i robotników zł. 2.—

Ceny ogłoszeń: na stronach wrocławskich 15 gr. za mm. Ogłoszenie zamieszczamy przez 1, 2, 3, 4, 5 punkt, drobne 15 groszy za wyraz. Inne druk mogą być przez Administrację zamieszczone dowolnie.

Prawu poddać się muszą wszyscy

Poznań, 5 4.

Aktualna stała się znowu sprawa t. zw. „emigracji politycznej”. Mianowicie „Gazeta Polska” — naczelny organ Obozu Zjednoczenia Narodowego — poddała ostrej, a zasadniczej krytyce wystąpienia paru parlamentarzystów, którzy — kokietując opozycję, a w szczególności Stronnictwo Ludowe — w ciągu ubiegłej sesji Izby Ustawodawczych okazali nagle dziwne zainteresowanie losem czterech b. więźniów brzeskich, przebywających zagranicą. Ta wypowiedź „Gazety Polskiej” spotkała się z rozlicznymi i różnorodnymi komentarzami w sferach politycznych, jako że samo zagadnienie posiada nielada ciężar gatunkowy. Warto tedy raz jeszcze wnikać w istotę rzeczy.

Podkreślić przede wszystkim należy, że jest to zagadnienie natury prawnej, a nie politycznej. Wskazuje na to wyraźnie organ naczelny O. Z. N., stwierdzając, iż nie mamy tu do czynienia z jakąś „emigracją” czy „banicją”. Poprostu sedno sprawy wygląda następująco:

„Zachodzi wypadek taki, że cztery jednostki zbiegły za granicę kraju przed zawisłym nad nimi prawomocnym wyrokiem, skazującym je nie za ich przekonania, bynajmniej, lecz za konkretne czyny. Jest to fakt niemający nic wspólnego z pojęciem emigracji politycznej. Z chwilą zapadnięcia wyroków jest to zagadnienie leżące całkowicie w granicach wymiaru sprawiedliwości, nie zaś takiej czy innej polityki lub takiego czy innego stosunku między rządem a opozycją”.

Ze przecież tylko o wymiar sprawiedliwości idzie, bezspornie wykazuje fakt, iż pozostałych sześciu polityków, w tymże procesie skazanych, wróciło po odbyciu kary do pracy publicznej w ramach swoich stronnictw. Większą część kary zresztą darowano im na mocy łaski Prezydenta Rzeczypospolitej.

Skoro zaś chodzi o autorytet prawa, nie mogą nic wskórać Witos i jego towarzysze wskutek ubocznych interwencji. Czynniki polityczne — a więc i rząd i parlament — nie mają tu nic do powiedzenia. A już zgoła bez praktycznego znaczenia pozostać muszą indywidualne zabiegi poszczególnych posłów czy senatorów.

„Gdy najwyższe instancje sądowe wyniosły swe orzeczenia — jedno tylko ogniwo wymiaru sprawiedliwości istnieje w tej sprawie — akcentuje ze znamieną stanowczością, oficjalny organ O. Z. N. — prawo łaski Prezydenta Rzplitej”. O tym winni pamiętać zbiegowie, wybierając właściwą drogę likwidacji sprawy. Taką jest jedynie „droga zgłoszenia się u odpowiednich władz wymiaru sprawiedliwości”. Krótko mówiąc: u prokuratora.

Nikt — choćby najbardziej wpływowy czy popularny — nie może lekceważyć sobie wyroków sądowych. Czasy Łaszczów, z cynizmem podbijających sobie kondemnatami delje, minęły. Minęły bezpowrotnie. Polska współczesna z całą bezwzględnością odrzuca niesławne tradycje przedrobiorowego warcholstwa. W imię dbałości o ład i potęgę Państwa muszą odpowiedzialne organy dopil-

nować, aby mocy prawa poddawali się wszyscy obywatele. Wszyscy — bez najdrobniejszego wyjątku.

Uświadomić to sobie winni szczególnie ci parlamentarzyści, coz tkliwością poruszają sprawę „emigrantów”. Witosowi ich interwencje i żale nie przyniosą żadnej ulgi — im co najwyżej przysporzą taniej, a przejściowej popularności w pewnych ko-

łach t. zw. opozycji zasadniczej. Natomiast tego rodzaju wystąpienia szkodzą zasadniczym interesom Rzeczypospolitej, wytwarzając w wewnętrznej części społeczeństwa mniemanie, jakoby istniały możliwości bezkarnego deptania prawa — za cenę minionych zasług lub aktualnego rozgłosu. Oczywiście jest rzeczą, że utrwalenie i rozszerzenie takiej opinii pro-

wadziłoby do anarchii.

Krzywdy Witos, Kiernika, Bażyńskiego, Liebermana nikt nie chce. „Istniejący ustrój państwowy ani się ich nie obawia, ani też nie wykazuje w stosunku do nich jakiegokolwiek mściwości”. Ale wymogom prawa zażość stać się musi — niezależnie od czyichkolwiek upodobań i sympatyj. (Y)

Po nocy polskiej

Wykrętne stanowisko prasy czeskiej

(tel. wł.) Warszawa, 5. 4.

(es) Jak się dowiadujemy wręczenie rządowi czeskiemu przez min. Papęgo noty polskiej, dotyczącej akcji Kominternu, wywołało w Pradze

ogromne poruszenie.

Prasa inspirowana przez rząd czeski demonstracyjnie stwierdza, iż rząd czeski zaw sze z całą gotowością (!?) spełniał uzasadnione przedłożenia ze strony sąsiadów, to też tym razem nota polska będzie jak najskrupulatniej zbadana przez rząd czeski który udzieli wyczerpującej odpowiedzi.

Jak opowiadają osoby przybyłe z Pragi, w kołach politycznych czeskich panuje **duża nerwowość**, do której po za notą polską przyczynia się

wewnętrzna sytuacja, jaka zaistniała w ostatnich czasach w Sudetach.

Sytuacja ta już dziś przedstawia się w ten sposób, że niewiele brakuje, by powstały tam równoległe z praskim

rządy lokalne.

Koła polityczne czeskie zdają sobie sprawę, że gdyby się to stało, Praga znalazłaby się wobec trudnego wyboru. Albo zalegalizuje ten stan rzeczy, albo podejmie próby podporządkowania siłą tych terytoriów. W tym wypadku jednak niewątpliwie musiałaby się Praga liczyć

z interwencją Niemca.

Wogóle sytuacja Czechosłowacji jest bardzo trudna. Przyczynia się do tego

niewątpliwie w najwyższym stopniu lekkomyślna polityka władz czeskich, której przykładem mogą być ostatnie akty teroru stosowane wobec Polaków za Olzą. Ostatnio rozwiązano tam zebranie polskie zwołane przez Związek Polaków, zgodnie z wszystkimi przepisami. Ten nowy fakt niepożytecznego postępowania władz czeskich, wywołał nową falę oburzenia, która obejmuje cały kraj.

Jak już donosiliśmy w szeregu miast z Warszawą na czele, przygotowują się obrzymie demonstracje, których celem jest zadokumentowanie, iż nasi bracia za Olzą, mogą liczyć w walce o swoje słuszne prawa, na całkowite poparcie Narodu Polskiego.

Ważą się losy rządu Bluma

Plan finansowy przewiduje 36 miliardów niedoboru

Paryż, 5. 4. (PAT).

Projekt ustawy w pełnomocnictwach finansowych ogłoszony wczoraj w południe wywarł w Paryżu wielkie wrażenie. Sam projekt ustawy zawiera tylko dwa króciutkie artykuły, mówiące o udzieleniu rządowi pełnomocnictw na okres do dnia 1 lipca, natomiast motywy załączone do tej ustawy, w których rząd przedkłada obszerny program polityki finansowej, gospodarczej i społecznej, jaki zamierza zrealizować w drodze tych pełnomocnictw uderzyły wstyżkami zarówno szerokim zasięgiem, jak projektowaniem bardzo radykalnych środków.

Plan finansowy rządu wychodzi z założenia, że skarb państwa potrzebować będzie w r. b. 36 miliardów franków, na które w normalnych dochodach budżetowych pokrycia nie może znaleźć.

Z kwoty tej 16 miliardów konieczne jest na pokrycie wydatków związanych z akcją dozbrojeniową i z obroną państwa, zaś 20 miliardów potrzebnych byłoby na pokrycie niedoborów budżetowych państwa, samorządów i przedsiębiorstw państwowych. Rząd uważa za niemożliwe w obecnej sytuacji międzynarodowej znalezienie tych kwot w drodze większych pożyczek długoterminowych i w tym celu proponuje szeroko zakreślony program reform finansowych.

Reformy te dzielą się zasadniczo na dwie części. Część pierwsza zarządzeń finansowych, które mają być przeznaczane na pokrycie nadzwyczajnych wydatków związanych z obroną narodową przewiduje zasadniczo trzy zarządzenia: 1) specjalny jednorazowy podatek majątkowy, 2) zawieszenie na dwa lata amortyzacji długów państwowych, samorządowych i pożyczek

kollejowych, 3) specjalne opodatkowanie w zakładach pracujących na rzecz obrony narodowej i uzyskujących zamówienia związane z akcją zbrojeniową.

Druga grupa zarządzeń ma na celu przywrócenie stałej równowagi budżetowej, wzmocnienie kredytów w kraju i obronę zapasu złota w Banku Francji.

Sytuacja parlamentarna rządu premiera Bluma po zgłoszeniu projektu pełnomocnictw i planu finansowego wyjaśnia się bardzo powoli. Dotychczas tylko socjaliści jednomyślnie uchwalili poprzez premiera na komisji i na plenum Izby. W grupie parlamentarnej radykałów zaznaczają się dalekoidące rozbieżności i wahania, które wyrażają się nietylko w opozycji do projektów, ile w niechęci do brania na siebie odpowiedzialności za obalenie rządu. Deputowani radykalni w Izbie chcieliby przekazać to zadanie senatowi, senat zaś będący przedmiotem gwałtownej kampanii ze strony socjalistów nie chciałby się narażać na dalsze ataki i domaga się od deputowanych radykalnych, by już w Izbie zajęli wyraźne stanowisko.

Sytuacja strajkowa we Francji

Paryż, 5. 4. (PAT).

Sytuacja strajkowa w fabrykach lotniczych i metalurgicznych nie uległa zmianie. Strajki okupacyjne wszędzie trwają. Konferencja, która miała się odbyć wczoraj u ministra Auriola z przedstawicielami fabryk lotniczych nie doszła do skutku, wobec odbywającego się jednocześnie posie-

Po tamtej stronie granicy litewskiej

Ryga, 5. 4. (PAT).

Z Kowna donoszą: Dziennikarze zagraniczni, którzy zwiedzili granicę polsko-litewską po stronie litewskiej stwierdzają duże zmiany, jakie zaszły tam w ostatnich dniach. Wzdłuż gościńca od Jewia do granicy stoją już nowe słupy telefoniczne, zamiast dawnych żerdzi telefonu polowego. W przyspieszonym tempie naprawia się zbutwiałe mosty i doprowadza do porządku zaniedbany gościniec. Na tym dotychczas martwym odcinku panuje ożywiony ruch.

Koło Jewia odbywa się codziennie wymiana poczty, która dowożona jest tymcza sem samochodami. Rozpoczęto też prace nad odbudowaniem toru kolejowego, który wymaga po stronie litewskiej remontu na

przeźreni około półtora km. Pierwsze roboty zostały już ukończone i przystąpiono do układania podkładu i szyn.

Wies w ogniu

Łódź 5. 4. (PAT).

W nocy wybuchł groźny pożar we wsi Przerębka pow. radomszczańskie. Ogień, dzięki silnemu wiatrowi objął znaczną część wsi, niszcząc doszczętnie 26 zagród z 64 budynkami mieszkalnymi i gospodarczymi i pozbawiając dachu nad głową kilkadziesiąt rodzin liczących 130 osób. W płomieniach ponieśli śmierć 76-letnia Agnieszka Tomaszewska i 70-letni Franciszek Błędzkiński. Straty spowodowane pożarem wynoszą około 180.000 zł. Przyczyną pożaru narazie nie ustalono.

P. Premier na inspekcji Małopolski

Dar rządu dla rodziców strzelca KOP śp. Serafima

Warszawa, 5. 4. (PAT).

Dnia 4 kwietnia 1938 r. prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski dokonał objazdu szeregu powiatów województwa krakowskiego i lwowskiego. Po drodze towarzyszyli panu Premierowi wojewoda krakowski dr Tyński, wojewoda lwowski Bilyk, oraz starostowie inspekcjonowanych powiatów.

Z pociągu udał się p. Premier samochodem do Dbrowy, gdzie odbył konferencję z miejscowym starostą, a następnie zwiedził wzorowo prowadzoną hurtownię okręgowego Towarzystwa Rolniczego, informując się o jej kapital zakładowy, obrót i widoki rozwoju na przyszłość. Celem rozwinięcia obrotu hurtowni, pan Premier pozostawił 500 złotych na ręce starosty. Jednocześnie pan Premier polecił wypłacić 100 zł właścicielowi sklepu we wsi Podlipie Stefanowi Wronie, który przybył do hurtowni po zakup towarów. Za działalność społeczną szczególnie w dziedzinie gospodarczej podniesienia powiatu, p. Premier polecił przedstawić kilka osób do odznaczenia krzyżem zasługi.

Z Dbrowy przybył p. Premier na zjazd gospodarzy powiatu brzeskiego, który się odbył w Wojniczcu. Po przemówieniach delegatów, którzy zgłaszali na ręce p. wojewody krakowskiego postulaty natury gospodarczej swych gromad, i gmin i po wyjaśnieniach udzielonych zebranych przez p. wojewodę, przemówił p. Premier, obiecując przyjść z pomocą dalszemu rozwojowi gospodarczemu powiatu. W tym celu prosił obecnego na zjeździe p. Goetz-Okołcimskiego oraz miejscowego starostę o przedstawienie w najbliższym czasie wykazu rozpoczętych z własnej inicjatywy ludności budowli i przedsięwzięć w celu przyspieszenia ich wykończenia i oddania do użytku mieszkańcom. Przemówienie pana Premiera i zapowiedź rychłej pomocy przyjęte były owacyjnie przez zebranych a w imieniu zjazdu w gorących słowach podziękował p. Premierowi jeden z obecnych księży.

W powiecie mieleckim p. Premier przekazał na ręce starosty 300 zł na dokonanie Domu Ludowego w Woisławiu. Następnie udał się p. Premier do wsi Dzikowiec w pow. kolbuszowskim, gdzie odwiedził rodziców strzelca K. O. P. s. p. Stanisława

Serafima, wręczając im w imieniu rządu 1000 zł. Wyasygnował też p. Premier niezbędną sumę na wystawienie we wsi rodzinnej Serafima ku uczczeniu jego pamięci obelisku granitowego z napisem „Strzelec K. O. P. Stanisław Serafim zginął w obronie granic Polski”.

Konferencjami ze starostami powiatów tarnowskiego, mieleckiego, Kolbuszewskiego, rzeszowskiego, łańcuckiego i przeworskiego zakończył p. Premier dzień objazdu.

Burze i śnieżyce nad Polską

Kraków, 5. 4. (PAT).

Po niedzielnym ciepłym dniu wiosennym przy temperaturze około 20 stopni ciepła, wieczorem po gwałtownej wichurze nastąpił znaczny spadek temperatury. Wczoraj nad Krakowem przeszła kilkakrotnie silna zawieja śnieżna przy 0 st. Cels.

Trwające silne wichury spowodowały uszkodzenia w połączeniach telefonicznych oraz w drzewostanie.

Wczoraj również szalała nad całym Śląskiem i Zagłębiem Dąbrowskim gwałtowna wichura, która wyrządziła dość poważne szkody w lasach, ogrodach i gospodarstwach.

W lasach pow. rybnickiego połamanym zostało kilkadziesiąt drzew. W kilku miejscowościach pozrywane zostały przewody elektryczne i telefoniczne.

Wczoraj przeszedł też nad Kielcami i okolicą huragan, połączony ze śnieżycą. We wsiach Bieliny i Górno w pow. kieleckim huragan zburzył doszczętnie 5 stodół oraz połamał i powyrwał z korzeniami dużą ilość drzew. W samych Kielcach wichura uszkodziła kilka dachów, wybiła dużą ilość szyb sklepowych i okiennych oraz pozrywała liczne anteny radiowe. Straty wyrządzone przez burzę wynoszą kilka tysięcy złotych.

Co przywiezie do Polski ekspedycja naukowa z Egiptu

Kair, 5. 4. (PAT).

Komisja państwowego urzędu starożytności dokonała podziału wykopalisk zrobionych w ciągu tegorocznej kampanii przez polsko - francuską misję archeologiczną w Idfu (Edfu).

Ogromną większość i to najciekawszych zabytków przyznano Polsce. A więc t. zw. „Ślepe wrota” i kamienne ich obramowania z mastaby — grobowca Izi (6 dynastia — 3600 lat przed Chr.) ozdobione płaskorzeźbami i napisami hieroglificznymi, wy-

sokie na 5 m. wagi około 4 ton, posąg nieznanego mężczyzny z 18 dyn. (1500 lat przed Chr.), naszytniki z ametystów, hemalita, granatów, wspaniałe naczynia alabastrowe, figurki terrakotowe, przedmioty teoaletowe z miedzi i brązu, prawie wszystkie estraka (zapisane ułamkami glinianymi) i pa-prusy itd.

W ten sposób polska misja archeologiczna wróci do kraju z obfitym plonem, przeważającym znacznie to co mogło być przywiezione w zeszłym roku.

Tymczasowe utrzymanie samodzielności gospodarczej Austrii

Berlin, 5. 4. (PAT).

Minister gospodarki Rzeszy dr Funk udzielił jednemu z dzienników berlińskich wywiadu, w którym w związku z różnicami zachodzącymi między gospodarką Rzeszy i Austrii oświadczył m. in., że stosowanie w austriackim życiu gospodarczym zasad obowiązujących w Niemczech do prowadziłoby w Austrii do rozkładu. Z tego powodu należy utrzymać sa-

modzielność austriackiego życia gospodarczego.

Po ustabilizowaniu waluty nastąpić musi ogólna stabilizacja gospodarcza w Austrii, której wynikiem będzie wyrównanie różnic między życiem gospodarczym i socjalnym w obu krajach. Gdy to nastąpi wówczas Austria uczestniczyć będzie w tempie rozwoju gospodarki niemieckiej w ramach planu 4-letniego.

Czeska polityka zagraniczna opiera się na fikcjach

Bratislava, 5. 4. (PAT).

W artykule wstępnym p. t. „Hodza i Chamberlain” pismo „Slovak” wskazuje na to, że premier Hodza w ostatnim przemówieniu oparł swą optymistyczną ocenę sytuacji państwa czeskosłowackiego przede wszystkim na oświadczeniu Chamberlaina, chociaż stanowisko zajęte przez premiera angielskiego bynajmniej nie daje Czechosłowacji podstaw do optymizmu.

Hodza — stwierdza artykuł — wykazał, że patrzy na sytuację niereal-

nie i opiera swą politykę nie na rzeczywistości lecz na sztucznych kombinacjach.

Jest charakterystyczne, że praskie koła rządowe szukały w oświadczeniu Chamberlaina tego co tam wogóle nie było, starając się wszelkimi sposobami naclagnąć wywody angielskiego męża stanu do swych własnych potrzeb. Prasa czeska nie ogłosiła nawet pełnego tekstu oświadczenia Chamberlaina a pisma, które bliżej omawiały to oświadczenie uległy konfiskacie.

Powstańcy w dolinie Ebro wąski pasek dzieli ich jeszcze od morza Śródziemnego

Rzym, 5. 4. (PAT).

Zwycięska ofensywa powstańców w Hiszpanii zajmuje pierwsze kolumny dzienników rzymskich, które poświęcają jej obszerną, szczegółową korespondencję specjalnych wysłanników. W tytułach drukowanych wielkimi literami, prasa podkreśla, że wojska generała Yague posunęły się już za Leridę, zaś oddziały legionistów znajdowały się wczoraj w odległości 6 km od Torlosy. Obecnie po dojeździe do doliny Ebro, prowadzącej do morza Śródziemnego, legion-

ści zbliżają się do końca wojny. Nie wiadomo, czy rząd w Barcelonie dysponuje jeszcze znacznymi rezerwami i czy zdoła zorganizować linię obronną na równinie Tortosa, lecz siła i szybkość posuwania się legionistów jest gwarancją zwycięstwa i niebawem oddziały te dojdą do morza Śródziemnego odcinając Katalonię od reszty Hiszpanii.

Agencja Havasa donosi, iż wojska gen. Franco wkroczyły na równinę rozciągającą się po obu stronach rzeki Ebro, skąd już

widoczne jest morza.

Od 30 marca do 3 kwietnia legionści rozbił 10 brygad nieprzyjaciela, z których 3 składały się z elementów międzynarodowych. Czarne koszule dywizji „23 marca” rozbiły bataliony komunistyczne „Matteottiego” i „Garibaldiego”.

Tortosa zajęta

Sevilla, 5. 4. (PAT).

Gen. Queipe de Liano zawiadomił przez radio, że wczoraj późnym wieczorem wkroczyły wojska powstańcze do Tortosy.

Oficjalny komunikat powstańczy kwatery głównej donosi: wojska powstańcze po zajęciu Leridy posunęły się naprzód, zajmując u zbiegu rzek Noguera, Rivagorzo i Segre park artyleryjski z obłężymi zapasami amunicji oraz biorąc do niewoli 600 żołnierzy rządowych. Lewe skrzydło, posuwające się wzdłuż drogi do Boltana, zajęło to miasto oraz szereg mniejszych miejscowości. Inne oddziały powstańcze przekroczyły rzekę Noguera, zajmując miejscowość Aldesa. Na froncie Guadalajara nieprzyjaciel próbował kontratakować, został jednak z ciężkimi dla siebie stratami odparty.

Narady w Barcelonie

Barcelona, 5. 4. (PAT).

Wczoraj po południu odbyło się pod przewodnictwem Azany zebranie, w którym wzięli udział przedstawiciele wszystkich stronnictw. Zebranie to trwało 4 godziny. Negrin i Azana wygłosili dłuższe przemówienia. Uczestnicy zebrania odmówili udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień o przebiegu narad.

Chmielewski aresztowany na skutek skargi Cyganiewicza

Nowy Jork, 5. 4. (PAT).

Znany bokser Chmielewski, który niedawno opuścił Polskę, udając się do Ameryki, został na skutek skargi swego menagera Cyganiewicza aresztowany, rzekomo za niedotrzymanie zobowiązań. Ze strony przyjaciół Chmielewskiego czynione są wszelkie możliwe kroki, aby go zwolnić.

Chmielewski, który nie godził się na proponowane mu warunki, zamierzał 19 kwietnia na pokładzie m/s „Batory” powrócić do Polski.

Na widnokregu politycznym

W dniu 3 kwietnia 1938 r. odbył się w Warszawie zjazd Rady Naczelnej Zw. Seniorów Organizacji Młodzieży Narodowej oraz Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej przy udziale delegatów z prowincji. Zjazd dokonał wyboru prezydium rady, do którego weszli, jako przewodniczący, Zdzisław Lechnicki, jako wiceprzewodniczący — Stanisław Pa-procki oraz Gustaw Zielinski, jako sekretarz Kazimierz Gorzkowski. Po sprawozdaniu organizacyjnym i referacie ideowo-politycznym prezesa zarządu głównego Związku Seniorów Tadeusza Kaleb-bacha wywiązała się ożywiona dyskusja.

Dnia 3 bm. w Toruniu odbył się organizacyjny zjazd wojewódzkiego Stronnictwa Pracy z Pomorza. W zjeździe wziął udział gen. Haller, który wygłosił dłuższe przemówienie. Również dłuższe przemówienie wygłosił prezes Stronnictwa, p. Karol Popiel. Do władz Stronnictwa Pracy woj. pomorskiego weszli: prezes — Antczak z Torunia, wiceprezesi: Bajer Kazimierz, Palaszewski z Bydgoszczy, sekretarz Felczak Zygmunt z Torunia, skarbnik — Musiał Józef z Torunia oraz członkowie: Dawidki ze Starogardu i dr Smoczyński, Konieczny z Inowrocławia, Marchlewicz z Kościerzyny.

Przygotowania do uroczystości racławickich wśród ludowców na terenie woj. krakowskiego i kieleckiego idą w pełnym tempie. W Krakowie powstał Główny Komitet Uroczystości Racławickich, złożony z przedstawicieli woj. krakowskiego i kieleckiego.

W warszawskich kolach politycznych rozszły się pogłoski, iż w bieżącym miesiącu nastąpić ma szereg poważnych zmian personalnych w resortach gospodarczej polityki państwa. W związku z tym mówi się, iż ustąpić ma dyrektora Banku Polskiego, p. Barański i objąć kierownictwo jednego z ważnych działów gospodarki państwowej.

Zgon śp. Leona Pinińskiego

Lwów, 5. 4. (PAT).

Wczoraj nad ranem zmarł we Lwowie hon. em. profesor Uniwersytetu J. Kazimierza dr. Leon Piniński, b. rektor Uniw. J. K., b. namiestnik Galicji, znakomity zbie-racz i znawca sztuki, członek czynny Polskiej Akademii Umiejętności.

Zmarły w swoim czasie ofiarował arcydzieła sztuki dla Zamku Wawelskiego. Był on również znany anglistą i napisał świetne dzieło o Szekspirze.

Rezultat zbiórki w stolicy

Warszawa, 5. 4. (PAT).

Według dotychczasowych obliczeń wczorajsza zbiórka uliczna na terenie Warszawy pod hasłem „Wielkanocny dar dla dzieci bezrobotnych” dała przeszło 50 tys. zł.

Splonęło ponad 200 domów

Sofia, 5. 4. (PAT).

Wczoraj rano w miasteczku Brest w rejonie Nikopolu wybuchł gwałtowny pożar, który przy silnym wietrze rozprzestrzenił się z wielką szybkością. Z górą 200 domów uległo zniszczeniu. Zginęło wiele bydła. Około 10 osób odniosło rany. Oddziały straży pożarnej i garnizonu z Plewny dopomagały ludności w zwalczaniu pożaru, który około godz. 16 był opanowany.

Władze wydały szereg zarządzeń celem przyścia z pomocą ofiarom pożaru.

Ujęcie bandyty

Kielce, 5. 4. (PAT).

Władze policyjne aresztowały od dawna poszukiwanego bandytę Antoniego Gołębiowskiego, który grasował na terenie powiatów pinczowskiego, kieleckiego i je-drzejskiego oraz pow. stołpnieckiego, gdzie w dniu 9 marca wracając z rabunku usiłował rozbroić posterunkowego P. P. Schwartza, który podczas wzajemnej szarpaniny postrzelił się śmiertelnie i zmarł w szpitalu kieleckim.

CZWARTA RZESZA

(Od własnego korespondenta)

Berlin, w kwietniu.

Aczkolwiek nie jest ona jeszcze tym, czym chciałby ją widzieć jej twórca, aczkolwiek nie jest jeszcze w stosunku od innych państw europejskich tym, czym było kiedyś „święte imperium germańskie“, jest już dzisiaj „Wielka Germania“, której oficjalna nazwa brzmi „Wielka Rzesza Narodu Niemieckiego“. Jej dwa najważniejsze składniki połączone zostały w jedną całość, a te „drobiazgi“, które straciła po przegranej wojnie, nie są właściwie bardzo istotne dla jej egzystencji i dalszego rozwoju jej potęgi.

Trzecia Rzesza przestała istnieć, na miejsce jej powstała „czwarta rzesza“, ta wielka, bogatsza niemal o 7 milionów ludności i o przeszło 83 tys. km. kw.

Na razie najważniejszym jej zadaniem jest nieformalne połączenie się co już miało faktycznie miejsce, ale istotne zjednoczenie się pod względem administracyjnym, politycznym i gospodarczym. Wyznaczony plebiscyt, który właściwie z plebiscytem ma bardzo mało wspólnego, ma w rzeczywistości tylko dać ludności austriackiej możliwość potwierdzenia swej zgody na połączenie się z Niemcami. Niewątpliwie tak, jak dotąd, znowu 90 proc. „głoszących“ wypowie się za obecnym porządkiem rzeczy. Będzie to w oczach całego świata stanowilo potwierdzenie faktu, że połączenie się tych dwóch krajów odpowiadało intencjom obu narodów. Rzadko kiedy zdarzyła się taka gratka, aby bez wysiłku, bez rozlewu krwi, bez strat materialnych czy w ludziach, otrzymać taki prezent. Tego nie można porównać ze zdobytą orężem Abisynią, niencywilizowaną, gospodarczo zupełnie prymitywną, o ludności wroziej i zupełnie dzikiej. I chociaż niewątpliwie wśród tych 7 milionów Austriaków znajdzie się dużo malkontentów i opozycjonistów, to jednak olbrzymia większość podda się naciskowi rzeczywistości i propagandy.

Propaganda niemiecka już pracuje, pracuje gorączkowo. Zaczęto od rozdania darmo 25.000 aparatów radiowych, stanowiących prezent dr Goebbelsa. Zamknięto nieżyczliwe pisma, w pozostałych wprowadzono nowe porządki przez powierzenie ich kierownictwa swym ludziom. Niemiecka organizacja „Kraft durch Freude“ energicznie zajęła się przygotowaniem gościny dla 10.000 austriackich robotników. To samo robi niemiecka organizacja młodzieży. Po „wizycie“ niemieckiego Wehrmachtu teraz przysłała kolej na wizytę wojska austriackiego.

I widząc to wszystko, każdy cieszyłby się może, gdyby miał pewność że to „wielkie niemieckie serce“ nie zechce zbyt daleko szukać nowych obiektów swej gorącej miłości.

Mowa kanclerza Hitlera wygłoszona w Reichstagu dnia 18 marca zadała kłam wiadomościom, jakoby

**Modne kołnierze i żaboty
Wstążki, torebki i kwiaty
Kałamajski**

Niemcy wkrótce miały się upomnieć o Tyrol i o dostęp do Adriatyku. Nie wspomniał również o Czechosłowacji,

aczkolwiek można było się dopatrzeć aluzji w tym ustępie jego przemówienia, gdzie mówiąc o tendencjach pokojowych Niemiec, zastrzegł się, że nie dopuści do tego, aby źle traktowano jego współziomków, znajdujących się poza granicami Niemiec.

Hitler, podobnie jak w 1933 roku, zażądał znowu 4-letniego udoskonalenia swego dzieła. Cztery lata to nawet za dużo. Połowa wystarczy. Ale gdy ten okres upłynie, gdy wszystko dotyczące Austro-Niemiec zostanie zakończone i uregulowane, jaki będzie następny wycieczny? Poszukajmy odnośnego rozdziału w „Mein Kampf“.

Cenne wykopaliska

Grób z czasów rzymskich znaleziono w Pradze

W Pradze przy pracach ziemnych natrafiono na bardzo dużą ilość ludzkich kości i resztek przedmiotów, które pochodzą przypuszczalnie z drugiego, lub trzeciego wieku przed Chrystusem. Odkrycia dokonali zupełnie przypadkowo robotnicy jednego z przedsiębiorstw elektryfikacyjnych, przy robieniu wykopu dla kabla elektrycznego pod jedną z ulic praskich. Kości te znajdowały się na głębokości półtora metra pod ziemią. Natychmiast wezwano przedstawiciela instytutu archeologicznego,

przy którym rozpoczęto dalsze prace wykopaliskowe, dające ciekawe wyniki, bo oto nieco głębiej natrafiono na 3 złote naramienniki, trzy żelazne zbroje i dwie pary bronzowych strzemię.

Jak donoszą dzienniki czeskie, wszyscy członkowie instytutu są tego zdania, że przedmioty te pochodzą z czasów rzymskich, sięgających epoki drugiego wieku po Chrystusie. Wiadomość ta wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie w kołach naukowych.

Zgon konstruktora „grubej Berty

W Badenie, pod Wiedniem, zmarł b. dyrektor politechniki wiedeńskiej, prof. Oswald Diermoser. Był on podczas wielkiej wojny zaproszony do Berlina, gdzie opracowywał nowe projekty wielkich dział, wykonywane następnie w stalowni Kruppa.

Największy rozgłos zdobyła sobie t. zw. „gruba Berta“, z której ostrzelano w roku 1917 Paryż, odległości przeszło 120 kilometrów. Pociski z tego działa, gdyby je ustawili np. w Ostendzie, mogłyby sięgnąć Londynu.

Niezbyt słusznie ta nowa haubica otrzymała nazwę „grubej“, bo jej kaliber 32-centymetrowy nie osiągał kalibru wielkich dział okręto-

wych, który już wówczas dochodził do 42 cm. Natomiast „Berta“ miała lufę dłuższą i znacznie grubszą od normalnej, ponieważ nabój był znacznie silniejszy.

Dalekonośność swą „Berta“ zawdzięczała jednak nie konstrukcji, ale sposobowi celowania. Dotychczas teoretycznie obliczono, że najdalszy strzał otrzymuje się przy kącie pochylecia około 45 stopni, tymczasem Diermoser polecił ustawić działo znacznie bardziej pionowo. Dzięki temu pocisk po strzale dosięgał ogromnej wysokości, gdzie powietrze jest o tyle rzadsze, iż w daleko mniejszym stopniu hamuje ruch pocisku.

Zadanie lecznictwa społecznego na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego

Szybki rozwój przemysłu na terenie Centralnego Okręgu, który pod względem gospodarczym był terenem dotychczas zupełnie zaniedbanym, spowoduje cały szereg głębokich przeobrażeń społeczno-gospo-

darczych.

Jak wiemy przebudowa struktury gospodarczej tego Okręgu, a więc pośrednio i całej Polski jest jednym z podstawowych założeń powstania COPu.

Jako środek kraju teren Centralnego Okręgu powinien być wzorem pod względem stosunków i urządzeń społecznych dla innych części kraju. Tymczasem rzeczywistość przedstawia się wręcz odwrotnie. Ludność tego Okręgu gęstością zaludnienia dorównująca gęstości zaludnienia na Śląsku, stopniem pauperyzacji równa ludności na Polesiu, przedstawia pod względem stosunków i urządzeń społecznych zupełnie prymityw.

Oczywiście stan ten odbija się również i w ograniczonej działalności Ubezpieczalni Społecznych na tym terenie. Dla przykładu podaję parę danych cyfrowych z obszaru objętego działalnością Ubezpieczalni Społecznych w Rzeszowie i Tarnobrzegu, który to obszar tworzy właściwe centrum Okręgu Przemysłowego. Liczba ludności, zamieszkałej na obszarze objętym działalnością Ubezpieczalni Społecznych w Rzeszowie (powiat rzeszowski, ropczycki, kolbuszowski i łańcucki) wynosi 463,5 tysięcy. Na obszarze zaś Ubezpieczalni w Tarnobrzegu (powiat tarnobrzecki, sandomierski, mielecki i niżański) 338,4 tysiąca. Tymczasem w Ubezpieczalni w Rzeszowie w roku 1936 było 26.845 uprawnionych do leczenia, a w Ubezpieczalni w Tarnobrzegu — 22.472, a więc liczba uprawnionych do

Gwałtowna burza u wybrzeży Anglii



Wybrzeże Anglii nawiedziła ostatnio gwałtowna burza. Oto fala, powstała na południowo-zachodnich brzegach, wysokość której dochodziła do kilku metrów.

FIRMY GODNE POPARCIA

WYKWINTNE PALTA,
UBRANIA MĘSKIE
MUNDURKI SZKOLNE
Polecą firma EDMUND RYCHTER, Kra-
wiewstwo męskie u szczytu doskonałości
Materiały z metra
EDMUND RYCHTER, Poznań, trzy skła-
dy Centrala Fr. Ratajczaka 2. Filie
OSTRÓW Wlkp.

Centralna Drogerja J. Czepczyński
Poznań, Stary Rynek 2.
Telefon zbiorowy 45-45.
Polecą najtaniej: Farby — Laktery — Po-
kroty i wszelkie przybory malarskie.
Mydła i proszki do prania — Mydła to-
aletowe — Perfumy — Wody kolońskie
oraz wszelką kosmetykę — Frotery —
Scierki oraz szczerki wszelkiego rodzaju.
Oddział: Drogerja „Univerzum“ ul. Fr. Ra-
tajczaka 38.
Telefon 2749
Fabrykacja środków do zwalczania szko-
dników w polach, lasach i ogrodach.
Artykuły bartnicze

NASZE DETEKTORY



są nieco droższe od re-
klamowanych, ale zato
odbiór jest o 100% gło-
śniejszy. Zapraszamy
na demonstrację.

Idaszak i Walczak
Poznań, św. Marcina 18.

ŚWIATOWEJ SŁAWY CHIROMANTKA

grafolog-fizjognomistka, A. Jakubowska,
z długoletnią doświadczoną praktyką na
podstawie badań naukowych zdumie-
wiająco przepowiada przeszłość, tera-
źniejszość i przyszłość, szczęście w mi-
łości, loterii, sprawy rodzinne, handl. są-
dowe. Wpada w trans. Przenika psycho-
logię osób. Ostrzega przed niebezpie-
czeństwem, stratą, kradzieżą. Liczne po-
dziękowania z kraju i zagranicą. Fr. Ra-
tajczaka 15 m. 10, II pr. nad kuchnią,
restauracji w Pasażu Apollo.

leczenia w okręgu rzeszowskim wynosi
5,23 proc., a w okręgu tarnobrzeckim —
6,75 proc. ogółu ludności. Analogiczny zaś
stosunek ubezpieczonych uprawnionych do
leczenia do ludności w całym kraju wynosi
14,75 proc.

Przyczyn tego stanu rzeczy należy szu-
kać przede wszystkim w niskim stanie go-
spodarczym i w słabym umiastowieniu Ok-
ręgu. (Liczba ludności zamieszkałej w
miastach wynosi zaledwie 17,3 proc., gdy
przeciętna dla całej Polski 28 proc.)

Dotychczas działalność Ubezpieczalni
Społecznych na tym terenie była znacznie
słabsza, niż w innych okręgach. Jak wynika
ze sprawozdania Zakładu Ubezpieczeń
Społecznych, na 100 ubezpieczonych upra-
wnionych do leczenia przypadają w r. 1936
przeciętnie dla całej Polski 836,8 porad, dla
województw południowych liczba ta wyno-
siła 812,3, natomiast w centrum obecnego
Okręgu Przemysłowego liczby te wynosiły
451,9 w Ubezpieczalni rzeszowskiej i 432,7
w Ubezpieczalni w Tarnobrzegu.

Jeszcze gorzej przedstawia się liczba
porad lekarzy specjalistów, która poniekąd
charakteryzuje poziom lecznictwa. Miano-
wicie odpowiednie liczby wynoszą dla ca-
łości kraju 206,2, dla województw połud-
niowych 173,1, a dla Ubezpieczalni w Rze-
szowie 13,3, zaś dla Ubezpieczalni w Tar-
nobrzegu 1,1.

Ubezpieczalnie Społeczne w Central-
nym Okręgu Przemysłowym będą miały za
zadanie dociągnięcie swego stanu i dzia-
łalności do poziomu ogólnopolskiego.

Jednocześnie szybkie tempo rozwoju
ośrodków przemysłowych w tym Okręgu,
a w związku z tym napływ ludności wiej-
skiej do miast i z innych dzielnic Polski
wymaga przystosowania charakteru i roz-
miarów Ubezpieczalni do gwałtownego
wzrostu liczby ubezpieczonych. Kierunek
rozwojowy ubezpieczalni powinien iść po
linii dostosowania urządzeń i personelu do
rozwoju industrializacji i urbanizacji Okrę-
gu t. zn. odpowiedniego zagęszczenia sieci
lekarzkiej ze specjalnym uwzględnieniem
lekarzy specjalistów, zagęszczenie sieci
szpitali, prewentoriów i t. p., prowadzenie
odpowiedniej akcji profilaktycznej, wresz-
cie zorganizowanie odpowiedniego nadzoru
nad ubezpieczeniem chałupników i ogólnym
stanem zdrowotnym ludności.

Proces industrializacji Okręgu, jakkol-
wiek będzie czynnikiem podniesienia po-
ziomu gospodarczego miejscowej ludności,
przyniesie może również skutki społecznie
ujemne, jak tego uczą przykłady z innych
w szybkim tempie przemysławianych te-
renów, o ile w ślad za organizacją gospo-
darczą nie pójdzie planowa akcja lecznic-
twa społecznego. Z. S.

Szczyk broni pod biegunem

Okolice podbiegunowe terenem wojennym

Dziwicie do niedawna okolice podbiegunowe chronione przez tysiące lat przez lody, mrozy i długotrwałą noc podbiegunową zmieniły kompletnie swój charakter. Warkot aeroplanów, trzask motorów, tamacy lodów, stacje radiowe, funkcjonujące w sąsiedztwie wielkich fok i białych niedźwiedzi, namioty i chaty badaczy, przebywających tam przez długie miesiące — wszystko to przyczyniło się do zderzenia wolonu tajemnicy, do umniejszenia romantycznego oroku niebezpiecznej i nieznannej dali. Znikają z powierzchni kuli ziemskiej obszary nieznane, oznaczone białymi plamami na mapach. Nie ma już prawie ziem niczych. Badacze i podróżnicy są reprezentantami państw, które zorganizowały wyprawę i w ich imieniu zajmują zbadane przez siebie obszary.

Odnosi się to do okolic podbiegunowych, stanowiących teren ekspedycji sowieckich przede wszystkim. Charakter tej działalności uchodził zrazu za sportowy i techniczny, czego by dowodziło organizowanie takich lotów, jak z bieguna północnego do Kalifornii. Przypuszczano również, że ekspedycja Papanina ma przede wszystkim cele naukowe na oku. Ale niebawem rozeszła się wiadomość, że rząd sowiecki powołał do życia Główny Zarząd Północnej Drogi Morskiej (Glawsewmorput) na którego czele stoi brodaty profesor Otto Jurjewicz Szmidt, niedawno zresztą uwieczony pod zarzutem trockizmu. Celem tego zarządu jest organizacja środków transportowych, morskich, lądowych i powietrznych, stacji meteorologicznych, oraz przygotowanie planów budowy miast, portów, instytutów i kształcenie żeglarzy i pilotów specjalnie dla okolic położonych na północ od 62° szerokości geograficznej.

Szydło niebawem wyszło z worka i okazało się, że Sowiety, przystępując do tych prac, mają przede wszystkim wojskowe cele na oku. Wskazuje na to rozbudowa portu w Murmańsku, który przez cały rok nie zamraża i przeniesienie tam większej części floty wojennej. Sowiety przygotowują sobie drogę morską wzdłuż północnych wybrzeży Syberii do oceanu Spokojnego na wypadek wojny z Japonią. Zorganizowanie tej drogi skróciłoby dotychczasowe trasy morskie, które dotąd wiodły przez morze Północne, Atlantyk, morze Śródziemne i ocean Indyjski, albo też przez kanał Panamski o połowę. Smutne doświadczenie z flotą Roźdenskiwskiego, wysłaną w roku 1905 pierwszą trasą, stoi jeszcze w żywej pamięci.

Trudności jednak są znaczne, gdyż północne obszary morskie tylko przez 3 do 4 miesięcy w roku są wolne od lodów. Próbowano już wysłać łodzie podwodne pod lodem, ale udawało się to dotąd tylko na krótszych przestrzeniach. Również łamacze lodów okazują się nieraz w zimie bezsilne, co parokrotnie można było sprawdzić w ostatnich czasach i co doprowadziło do zaginięcia całej flotyli okrętów handlowych, którym łamacze nie mogły przyjść z pomocą.

Mimo to jednak akcja sowiecka prowadzona jest intensywnie w dalszym ciągu. Nad ujściami wielkich rzek syberyjskich Obi, Jeniseja i Leny, buduje się nowe porty lub rozszerza dotychczasowe, które również odgrywają rolę w transporcie towarów w Środkowej Azji a w miesiącach letnich ułatwiają handel z Ameryką i Japonią. W portach tych zakłada się olbrzymie magazyny węgla i żelaza z kopalni syberyjskich dla floty wojennej. W porcie Dudinka Norilsk skoncentruje się syberyjska produkcja miedzi i niklu, w Nordwiku zaś produkcja ropy. Igarka nad Jenisejem jest dziś miastem liczącym już 20.000 mieszkańców i jest centralą handlu drzewem. Na wyspie Diksona, na wschód od ujścia Jeniseju, umieszczona została centrala stacji radiowej. Równocześnie

organizuje się linie lotnicze celem współdziałania lotnictwa z marynarką wojenną.

Droga północna jest dla floty sowieckiej względnie bezpieczna, gdyż Sowiety w cieśninie Berynga nie lekają się niebezpieczeństwa, a na wypadek wojny z Japonią liczą na przychylny Stanów Zjednoczonych, w

których ręku znajdują się wyspy Aleutskie za amerykańskimi bazami dla floty i lotnictwa. Dopiero na południe od Kamczatki mogłoby dojść do starcia z flotą japońską. W ten sposób Sowiety usiłują otworzyć sobie drogę do ewentualnego terenu starcia zbrojnego na Dalekim Wschodzie.

Z. B.

Zyczenia rodaków z Brazylii do Marszałka



Polacy zamieszkali w Brazylii przesłali w dniu imienin Naczelnego Wodza piękny adres hołdowniczy wraz z życzeniami pomysłowości, który przedstawiony jest na naszym zdjęciu.

Narzeczeni i grafolodzy

Chcąc się zabezpieczyć od przykrych niespodzianek, które mogą wyłonić się dopiero po ślubie, narzeczeni powinni przekonać się wzajemnie o swych charakterach za pomocą danych obiektywnych. Za kryterium tego rodzaju może — zdaniem grafologów — służyć charakter pisma.

Grafolodzy dzielą ludzi na dwie zasadniczo różne kategorie: dodatnich i ujemnych, twierdząc, że na mocy pisma można z łatwością odróżnić jednych od drugich.

Zdaniem specjalistów, wszelkie rzucające się w oczy swą nierzwykłością pismo świadczy, że autorem jego jest osoba o charakterze ujemnym, której należałoby się wystrzegać.

Tak np. zbyt duża ilość kresek dodatkowych, zbyt długich, przekreśla-

nie liter np. T lub F, pochylenie w lewą stronę, skłonność do zaokrąglania liter m. in. na górze, wjeżdżanie jednego wiersza na drugi — wszystko to są oznaki bardzo podejrzane. Ale nie należy sądzić, żeby pismo staranne i równe było pożądanym, bo świadczy o zbyt pedanterii, która przy codziennym życiu może łatwo zamienić się w nudziarstwo.

W tej kategorii pismo proste, gołyckie, stanowi wyjątek, gdyż używają go zwykle panny, wychowane w klasztorach. Jest ono szuczne zapewne, ale dowodzi wielkiej staranności i poczucia obowiązku.

Pożądane są raczej pewne odchylenia, świadczące o uczuciowości i pomysłowości piszącego. Jednak polykane liter nie dowodzi nastroju poetyckiego.

Dobry pomysł wiele wart

Ciekawa inowacja techniczna w Szwecji

W Szwecji nad rzeką Indalsalvan buduje się wielką elektrownię. W czasie budowy zaszła konieczność pogłębienia rzeki. W tym celu sprowadzono olbrzymią pogłębiarkę, która pracowała przez całą zimę. Po ukończeniu pracy na lewym brzegu rzeki, trzeba było przetransportować dragę na drugi brzeg rzeki. Sprawa ta komplikowała się o tyle, że rozmontowanie pogłębiarki i ponowne jej zmontowanie wymagałoby co najmniej miesiąca.

Problem ten rozwiązano w sposób prosty i pomysłowy: ustawiono dragę w poprzek rzeki, przy czym maszyna pracowała w ten sposób, że wydobywała ziemię od tyłu i przetrzucała przez siebie, przesuwa-

jąc się naprzód po pasie wyrzuconej przez siebie ziemi. Tak więc podczas całego procesu przesuwania się na drugi brzeg pogłębiarka znajdowała się na utworzonej przez siebie wyspie, która przecinała poprzecznie nurt rzeki.

Dzięki zastosowaniu tej metody, praca nad przetransportowaniem dragi na drugi brzeg rzeki trwała tylko trzy dni, przy czym zużyto 3000 m. sześć. ziemi.

Elektrownia, którą buduje Państwowe Szwedzkie Towarzystwo Eksploatacji Wodospadów, będzie miała moc 100.000 PH. Koszty budowy obliczono na 20 milionów koron. Nowa stacja elektryczna oddana będzie do użytku w 1940 roku.

Fantazja samobójcy

Pojechal na Tahiti, by odebrać sobie życie

Znany jest powszechnie fakt, że samobójcy wybierają sobie często bardzo oryginalne sposoby rozstawania się ze swym życiem. W większości wypadków, samobójcy liczą na to, że wiadomość o oryginalnym sposobie rozstania się ze światem wzbudzi sensację i nie zawsze się w swych przecuciach mylą.

Na romantyczne samobójstwo zdecydował się przed paru dniami jeden z zamężnych Amerykan, który zapragnął

odebrać sobie życie przy tango, granym przez orkiestrę gitar hawajskich i to koniecznie na Tahiti. W tym celu wyjechał na Tahiti, zabierając ze sobą wesołe towarzystwo, oczywiście na swój koszt. Podczas podróży urządził wesołe zabawy na okręcie i spędzał czas na pisaniu orientalnych nowel fantastycznych. Po przybyciu na Tahiti urządził kilka wycieczek, a następnie rozpoczął organizowanie zabaw dla ludności

miejscowej, której nie skąpił „ognistej wody”.

Na jednej z takich zabaw na wolnym powietrzu, w nocy której czar powiększało światło księżyca, kazał sobie zagrać na gitarach hawajskich sentymentalne tango. Gdy usłyszał płaczące tony gitar, zażył truciznę, położył się na ziemi i skończył.

Po skończeniu tanga jeden z przyjaciół zapytał go, jak mu się podobało tango. Zapytywany jednak nie dawał żadnej odpowiedzi, a obecni po chwili zauważyli, że nie żyje. Myślano początkowo, że umarł on na atak serca, jednak z listów jego, które później odnaleziono w jego pokoju, zorientowano się, że popełnił on samobójstwo. Treść listu była następująca: „Życie mi się znudziło. Chcę widzieć jeszcze przed śmiercią Tahiti, chcę podziwiać piękno jego mieszkańek i odbiorę sobie życie przy tangu, granym w księżycową noc na gitarach hawajskich”.

„Potrzeba ładnych agentek”

Takie ogłoszenie dał w gazetach nowojorskich komisarz policji Valentine. Dodał jeszcze, że kandydatki muszą umieć śpiewać i tańczyć.

Po przejściu wykszolenia policyjnego, wprowadzone będą do różnych środowisk, zależnie od zdolności i potrzeby. Jedne będą obracały się w sferze zamożnej burżuazji, inne, jako tancerki i śpiewaczki — w kawiarniach i na dancngach.

Valentine — i nie on jeden — uważa, że wdzięk kobiety jest znaczną pomocą w służbie policyjnej, że zresztą kobiety mają zdolności śledcze.

Agentki pobierać będą od 2-ch do 3-ch tysięcy dolarów rocznie.

Hallo! Tu radio



Środa, dnia 6 kwietnia 1938 r.
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,20 Gimnastyka. 6,40 Płyty. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Płyty. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,15 Audycja dla szkół. 11,40 Płyty. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Przerwa. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Pogadanka dla dzieci starszych. 16,00 Uczmy się mówić. 16,15 Muzyka rozrywkowa. 16,50 Pogadanka aktualna. 17,00 Wojna przyszłości — odczyt. 17,15 Recital skrzypcowy. 17,50 „Siła charakteru jako podstawa zwycięstwa” — pogadanka. 18,00 Wiadomości sportowe. 18,10 Płyty. 18,30 Program na jutro. 18,35 Audycja dla wsi. 19,00 Szkic literacki. 19,15 Pieśni obce w wykonaniu Michała Zabejdy - Sumickiego. 19,35 „Sztuka robotnicza” — odczyt. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Płyty. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Koncert chopinowski. 21,45 „Nieprzemijający urok poezji”. 22,00 Ulubione utwory Edwarda Griega. 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny.

Poznań. 11,40 Płyty. 13,00 Życie kulturalne i społeczne Poznania. 13,05 Skrzynka rolnicza. 13,15 Płyty. 14,05 Przegląd giełdowy. 14,15 Płyty. 18,10 Wiadomości sportowe lokalne. 18,15 Program na jutro. 18,20 „Tygryscia” — słuchowisko dla dzieci. 18,50 Czwartek literacko-artystyczny w Pałacu Działyńskich. 20,35 Misterium w teatrze lalek — felieton literacki. 23,00 Muzyka taneczna.

SLUCHAMY ZAGRANICZY

18,00 M. Ostrawa. Polska audycja ludowa. 18,30 Tallin. „Marta”. 19,30 Budapeszt. „Cyganeria”. 19,30 Sofia. „Trubadur”. 20,30 Kopenhaga. Koncert muzyki polskiej. 21,00 Mediolan. „Silvano”. 21,25 Bratysława. Koncert na fortepian. 21,45 Drottwich. Koncert symfoniczny.

SOLIŚCI POLSCY I ZAGRANICZNI przed mikrofonem Polskiego Radia.

Przed mikrofonem Polskiego Radia wystąpi w środę, dnia 6 kwietnia kilku solistów polskich i zagranicznych. O godz. 17,15 poznają słuchacze skrzypka estońskiego Ewelta Turgana, który wykona utwory kompozytorów swego kraju. O godz. 19,15 rozpocznie się recital śpiewaczy Zabejdy-Sumickiego. Na program tego recitalu złożą się pieśni argentyńskie, kołysanka istrijska, oraz pieśń neapolitańska. Solistą koncertu chopinowskiego o godz. 21,00 będzie Stanisław Niedzielski, artysta cieszący się dużym rozgłosem zagranicą. Pieśni Griega odśpiewa Zofia Wyleżyńska, która wystąpi w ramach koncertu symfonicznego o godz. 22,00, poświęconego utworom Griega.

Pianistka japońska gra w Polskim Radu.

Dnia 5 kwietnia o godz. 19,30 wystąpi przed mikrofonem warszawskim pianistka japońska Chieco Hara, która brała udział w ostatnim Konkursie Chopinowskim. Artystka wykona tym razem szereg drobnych utworów współczesnych kompozytorów francuskich.

Cały świat sportowy jest zaintrygowany ciekawością dzisiejszego zebrania P. O. Z. B., na którym się wyjaśni kwestia ustąpienia członków Warty i Zarządu. Całe szczęście, że jeszcze pozostaną ludzie, którzy potrafią pracować bez pomocy i łaski „obrażonych”.

Złoty przesa

O odwołaniu przez K. S. „Wartę” wszystkich swoich przedstawicieli z władz pięściarskich P.Z.B. i P.O.Z.B. „Kurier Warszawski” pisze pod powyższym tytułem co następuje:

Według oficjalnego tekstu postanowienie to powzięto w celu umożliwienia przedstawicielom innych klubów wykazania takiej realnej pracy, jaką dotychczas spełniali przedstawiciele K. S. Warta.

Uchwała K. S. Warta spada na boks zupełnie niespodziewanie i praktycznie oznacza sparaliżowanie na czas pewien przede wszystkim działalności Polskiego Zw. Bokserskiego, gdzie członkowie Klubu tego piastowali szereg najważniejszych mandatów.

Wielokrotnie z tych łamów alarmowaliśmy, że zbytne opanowanie centrali jakiegoś sportu przez jeden klub jest szkodliwe pod każdym względem, a zwłaszcza dla klubu tego, który automatycznie bierze na siebie brzemień odpowiedzialności za działalność nadrzędnej organizacji.

Przez wiele lat Warta nie widziała jednak w tej sytuacji nic nienaturalnego. Dopiero jakieś miejscowe ściśle konflikty na gruncie Poznania spowodowały znaną uchwałę.

Zdaniem naszym, moment wybrany został jak najgorzej, a motywacja nie uratuje złego wrażenia. Bo jakże to?... Mówi się przecież o umożliwieniu „realnej pracy” innym, a zostawia się agendy potężnego Związku, niemal z dnia na dzień, bez opieki, w przededniu wyprawy na mecz między państwowy z Węgrami?

Czy nie właściwie byłoby poczekać do ważnego zgromadzenia i wtedy oddać wycofaną armię swych członków z władz do dyspozycji P.Z.B. dwu do trzech doświadczonych ludzi.

Takie stanowisko musiałoby zyskać powszechne uznanie. Krok dzisiejszy, niestety, trzeba nazwać przesadną manifestacją, nie znajdującą żadnego usprawiedliwienia w dotychczasowej obojętności Warty na głosy opinii.

A krańcowa przesa nigdy nie idzie w parze z dobrem sprawy.

Sport u Polaków Zagranicą

Pośród wielu czynników wpływających na utrzymanie ducha narodowego wśród braci naszych zagranicą sport zajmuje jedno z czołowych miejsc. Rolę i znaczenie jego określa w specjalnym, wstępnym artykule miesięcznika „Polacy Zagranicą” redaktor Władysław Oszelda. W tym samym (kwietniowym) numerze tegoż miesięcznika, poświęconego w całości zagadnieniu sportu, znajduje się cały szereg niezwykle interesujących artykułów, z których dowiadujemy się o rozwoju sportu polskiego na poszczególnych terenach Polski Zagranicznej.

W drugiej części miesięcznika znajdujemy artykuły instrukcyjne, opracowane przez najwybitniejszych znawców wychowania fizycznego w Polsce. Niezwykle ciekawy artykuł w tym dziale pomieścił znany lekkoatleta St. Patkiewicz p. t. „Jak zostać dobrym atletą”.

Cały szereg zdjęć, obfita kronika oraz oświadczenia najwybitniejszych sportowców z Polski pod adresem sportowców polskich zagranicą, składają się na bardzo efektowną całość. Specjalny, sportowy numer miesięcznika „Polacy Zagranicą” zainteresować winien nie tylko każdego sportowca polskiego zagranicą, ale i w Polsce. Zawiera on bowiem obok niezwykle ciekawych informacji wiele rad cennych i wskazówek, które obchodzą każdego interesującego się sportem.

Specjalny ten numer zawiera 60 stron i kosztuje zaledwie 70 gr. Do nabycia jest w kioskach „Ruchu” oraz w administracji: Warszawa, ul. Mazowiecka 1 m. 5.

Tenis

Baworowski wraca do Polski.

Niemieckie Biuro Informacyjne potwierdza w doniesieniu z Wiednia, że Baworowski definitywnie opuszcza Austrię udając się z powrotem do Polski. Równocześnie Niemieckie Biuro Informacyjne twierdzi, że Baworowski wystąpi w reprezentacji Polski już na meczu z Niemcami.

Dla kogo będzie nowa pływalnia?

Poznań, 5. 4.

W tym roku ma być otwarta nowa pływalnia na Solacu, której budowa dobiega końca. W Poznaniu odczuwa się brak pływalni, gdyż kluby duszą się na jednej przy Elektrowni i drugiej P. T. P. Z radością przyjęto tą wiadomość, ale niestety ochłonęło szybko. Decernat Wych. Fizycznego przy Zarządzie Miasta uchwalili bowiem mocoszy regulamin dla zawodników, którzy poprostu nie będą mogli z niej korzystać. Bo i w jaki sposób? Zawodnik chcąc trenować na wodach nowej pływalni musi zapłacić 2 złote za kartę uczestnictwa na przeciąg 14 dni w miesiącu i to tylko w wyznaczonych godzinach (mniej więcej po zachodzie słońca). Wiemy dobrze, a jeszcze lepiej wiedzą panowie z Dec. Wych. Fiz., że zawodnik ledwo może zapłacić

swoją składkę członkowską (25 gr) a cały jego sportowy ekwipunek — to spodenki kąpielowe, wiemy dobrze, że wiele członków towarzystw pływackich nie płaci składek wogóle z uwagi na ubóstwo. Skąd więc taki chłopak może pozwolić sobie na luksusowy wydatek? Klub za niego równie nie może płacić. Pytamy się więc panów — twórców tych przepisów, dla kogo pływalnia będzie istniała, dla jakich celów, chyba nie dla konkursów pięknych kostiumów kąpielowych?

Nam narazie nie potrzeba na amerykański sposób zorganizowanych reprezentacyjnych i plutokratycznych plaż ze skoczniami i torami pływackimi, nam potrzeba pływalni, na której ćwiczyliby zawodnicy. To trzeba przemyśleć i zrozumieć. Trzeba dbać o sport a nie wygodę. Om!



Reprezentacyjna Wycieczka Plakietowa Automobilklubu Wielkopolski do Kalisza

Komisja turystyczna A. W. organizuje w nadchodzącą niedzielę 10 bm. reprezentacyjną wycieczkę plakietową do Kalisza z racji historycznego przyłączenia ziemi kaliskiej do Wielkopolski.

Każdy uczestnik, członek czy też gość, których zarząd A. W. serdecznie zaprasza, otrzyma pamiątkową plakietę. Wpisowe wynosi 5 zł, a wyjazd odbędzie się dowolny z miejsca zamieszkania każdego uczestnika.

Komandorem będzie p. nacz. Wacław Kiełczewski, wicekomandorami p. dr. Ign. Chrzanowski i p. doc. dr. R. Galos.

Dla wygody wycieczkowiczów dzieci lepiej nie zabierać.

Program: Dnia 10 bm. punktualnie o godz. 9 rano zbiórka uczestników na Rynku w Pleszewie, gdzie nastąpi wpisanie do książki punktacji po zaplaceniu wpisowego, następnie wspólny wjazd do Kalisza o godz. 10, od godz. 10—11 zwiedzanie Ratusza, od 11—13 zwiedzanie kościołów, teatru itp., 13—14,30 przerwa obiadowa, 14,30—15,30 spacer po parku, 15,30—16 podwieczorek, po którym nastąpi dowolny powrót.

Trochę statystyki A. W.

Punktacją wycieczek krajowych za I kwartał 1938: mjr. Augustowski, Z. Kwiatkowski, M. Pęcherski, M. Chwałczyński, W. Pileski, J. Antczak, dr. M. Czerwiński, dr. I. Chrzanowski, B. Kujat, W. Kiełczew-

ski, A. Glaser, M. Mačkowiak, dr. W. Suwalski, J. Rasiewicz, dr. W. Urbański, W. Markwitz, B. Szymczak, F. Świtalski, Wł. Stasiak, M. Rolbiecki, A. Szypuła, dr. T. Zgański, dr. W. Murkowski, St. Grotowski, inż. Kembliński, T. Czerwiński, J. Wegner, K. Rojek, E. Macher, K. Skarzyński, R. Fiedler, dr. Stachowiak, dr. Gorzyński.

Wycieczka zagraniczna 4—11 3. 1938: 1. Antczak Jan, 2. Stasiak Wład., 3. dr. Piotrowski Jan, 4. Szczepański Józef, 5. dr. Chrzanowski I.

W wycieczkach uczestniczyło 96 samochodów, 311 osób, przejechano 9212 km.

W wycieczkach indywidualnych zgłoszono kilometrów za I kwartał 1938: Świtalski dyr. F. 3566 km., Pilewski dyr. W. 3055 km., Zaremba arch. Z. 1941 km., Kujat B. 1752 km., Antczak J. 1303 km., Rolbiecki M. 1278 km., Szymczak B. dyr. 834 km., Augustowski J. mjr. 680 km., Glaser Albert 590 km., Wrzyszczyński mec. S. 302 km., Mačkowiak M. 202 km., Kwiatkowski Zdz. 102 km. — razem 15.605 km. — ogółem członkowie A. W. przejechali w pierwszym kwartale 1938 — 24.817 km.

Na wycieczce do Rogalina uczestniczyło 21 samochodów i 80 osób. Pomimo fatalnej pogody uczestnicy zwiedzili wspaniałą galerię obrazów, zbrojownię, kaplicę oraz grobowiec.

Po powrocie w lokalach A. W. przy kawce i miłej pogawędce spędzono kilka godzin.

METROPOLIS
Sense 4,45 - 6,45 - 8,45
Najaktualniejsze dzieło filmowe
Wielki wschodni epos miłosny który
WZRUSZA I ZDUMIEWA WIDZA
Od dziś WTORKU 5 bm.
„ALARM W PEKINIE”
W roli głównej
GUSTAW FROEHLICH
Sensacja i emocja w najlepszym stylu!
Imponujące arcydzieło „Kosciuszko pod Racławicami” nadal tylko w kinie Apollo

Zwycięstwo Louisa nad Thomasem

W nocy z piątku na sobotę czasu europejskiego odbył się w Chicago mecz bokserski o mistrzostwo świata zawodowe w wadze ciężkiej. W walce tej spotkali się obrońca tytułu, Amerykanin Joe Louis, również z Amerykaninem Harry Thomasem.

Warto przypomnieć, że w grudniu ub. r. petendent niemiecki do tytułu mistrza świata, Max Schmelling pokonał Thomasa przez k. o. Mecz pomiędzy Louistem i Thomasem, mają-

cy rozegrać się w 15 rundach, przyniósł zwycięstwo obecnemu mistrzowi świata Louisowi w 5-ej rundzie. Sukces ten w bokserskich kołach Ameryki znacznie podniósł szanse Louisa w jego meczu ze Schmellingiem o tytuł mistrza świata. Mecz ten, jak wiadomo, odbędzie się w czerwcu b. r. Louis w meczu tym wystąpi jako faworyt. Pokonał on Thomasa o 3 rundy wcześniej niż Schmelling.

Kajnar jednak nie mógł naprawdę wziąć udziału w mistrzostwach, gdyż ma uszkodzony kciuk prawej ręki i jest po podróży samolotem jeszcze nie w pełnym porządku. Świadcstwo lekarskie, które przedłożył kierownikowi swego klubu, usprawiedliwia go zupełnie.

Lekkoatletyka

Zawody lekkoatletyczne w hali.

Dnia 28 marca odbyły się zawody lekkoatletyczne organizowane przez K. S. H. Cegielski na zakończenie sezonu zimowego w hali Sokoła z udziałem zawodników Warty i Niemieckiego Klubu Sportowego. Wyniki były następujące: 80 m. I miejsce Knittel K. Warta czas 9,8, II Hoffman Karol Warta (poza konkursem), III Matysiak H. C. P. Skok wdal I Knittel Warta 5,88. Skok wzwyż I Jeż Warta 1,65, II Kaczała HCP. 1,61. Trójskok: I Matysiak HCP. 11,60, II Szembrowski HCP 10,95, III Knittel J. Warta 10,65. Kula: I Ptaszyński Warta 10,97, II Kaczała HCP 10,66, III Knittel J. Warta 10,53.

Poza tym odbył się bieg na 2000 m. z próbą bicia rekordu okręgowego ustalony przez Janowskiego „Warta” dnia 9. 2. 1936 r. z wynikiem 6.15,6. Próba w zupełności się udała i Świniarski HCP. ustalił nowy rekord okręgowy z wynikiem 6.008. Drugie miejsce zajął Przybylski HCP i III Płotkowiak „Sokol”.

Kurs lekkoatletyczny KPW.

Klub Sportowy KPW w Poznaniu przypomina, że bezpłatny kurs lekkoatletyczny dla zawodników zaawansowanych i niezawansowanych rozpoczyna się we wtorek 5 bm. i odbywać się będzie przez cały miesiąc we wtorki i czwartki w godzinach od 16,30 do zmierzchu pod kierownictwem p. Karola Hoffmanna na stadionie KPW w Dębcu.

Równocześnie w tym samym terminie odbywają się treningi sekcji lekkoatletycznej. Przyjęcia nowych członków przyjmuje codziennie sekretariat klubu (Skarbowska 10) w godz. od 11—13,30 oraz kierownictwo sekcji na treningach.

Pięściarstwo

Przed meczem z Węgrami.

W niedzielę polska reprezentacja bokserska rozegra między państwowy mecz bokserski z Węgrami w Budapeszcie. Będzie to siódme z kolei spotkanie pomiędzy Polską i Węgrami. Dotychczas Polska wygrała 3 mecze, przegrała 2 i remisowała 1. Stosunek punktów wynosi 48:48. Ogółem polska reprezentacja bokserska rozegrała 36 spotkań międzypaństwowych, wygrywając 19, przegrywając 11 i remisując 6. Stosunek punktów wynosi 312:264 na naszą korzyść.

Hasłem Tygodnia
Polskiego Związku
Zachodniego —
Przygraniczne
p a n c e r z e m
Rzeczypospolitej.

Nowy zarząd Bractw Strzeleckich okręgu Poznańskiego

W niedzielę w sali restauracji „Belweder” obradował doroczny zjazd Kurkowych Bractw Strzeleckich okręgu poznańskiego. Po zdaniu sprawozdań z rocznej działalności przez prezesa Poznańskiego i sekretarza A. Goślińskiego, które wykaźały niezwykle ożywioną działalność dokonano wyboru władz. Wobec tego, że dotychczasowy prezes okręgu p. Poznański, sekretarz p. Gośliński i skarbnik Bułkowski ustąpili, wybrano w ich miejsce p. Marwego, jako prezesa, p. Trzeciaka sekretarza i p. Rajewskiego — skarbnika. Następnie podczas obrad przyjęto wniosek, by strzelanie okręgowe w biegu roku odbyły się w Środzie.



NOC + ŚMIERCI

ROMANS Z ŻYCIA DWO-

RU KROLEWSKIEGO



STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Kasztelan krakowski Jakób Sobieski, powraca w ciemną i burzliwą noc na zamek. Tajemnicza kobieta rzuca mu ostrzeżenie, że w zamku czeka go tej nocy śmierć. Wśród głębokiej nocy zjawia się przybysz, który w walce na szable mordercy sędziego kasztelana. Ostatnie tchnienie wydał on w obecności Sassy — ślepej niewolnicy. Sassa odnajduje obu synów kasztelana Jana i Marka bawiących w Turcji, w obozie cygańskim w towarzystwie dwu pięknych cyganek. Synowie powracają do Krakowa i na grobie ojca, przysięgają zemstę mordercy, domyślając się, że pochodzi on z możnego, rywalizującego rodu. Ruszysz na drogę Jan Sobieski zamieszkał w zamku wojewody Wassalskiego, którego piękna żona widząc w Janie Sobieskim człowieka, który według przepowiedni powinien zostać królem, planuje skrytobójcze usunięcie go ze świata.

10)

Zbliżył się on do łóżka...

Pochylony, czatujący z bronią w ręku potwór zbliżył się do łóżka.

Nagle jednak sztylet wypadł mu z ręki.

Łóżko było próżne!...

Nocny gość cofnął się o parę kroków.

W tej samej chwili tuż przy nim dał się słyszeć śmiech przeraźliwy, który niemiłe się rozległ po obszernej komnacie.

Nocny gość drgnął. Śmiech ten brzmiał szatańsko i mógł go zdradzić.

— Braciszku! he! he! braciszku! — dał się słyszeć głos nieprzyjemny, podobny do głosu obłąkanego.

Tuż przed zdrętwiałym wskutek tego zajścia nocnym gościem komnata ukazała się pochylona postać i strasznie wykrzywiona twarz czerwonego Sarafana.

— Teraz stąd nie wyjdiesz braciszku! — mówił czerwony Sarafan, chwytając za czerwoną koszulę nocnego gościa, — teraz potańczymy z sobą... he! he!...

I znów rozległ się przeraźliwy, do szpiku kości przejmujący śmiech.

Nocny gość zdawał się być bardziej na wszystko przygotowanym, niż na obecność w tym miejscu czerwonego Sarafana, który przyskoczył do niego, a w chwilę potem rzucił się na niego z wściekłością.

W ciemnej części pokoju rozległa się zacięta walka, — walka z widmem.

Czerwony Sarafan nie chciał puścić tego, którego czerwona koszula spodobała mu się bardzo a napaźnięty nagle nocny gość wpadł w wściekłość i zapragnął się pomścić na widmie za to, że w komnacie, do której przyszedł, nie zastał tego, kogo szukał.

Czerwony Sarafan śmiał się dźwięko i z taką siłą ścisnął za gardło silniejszego napozór przeciwnika, że ten ostatni chwiał się począł.

Rozległ się ten śmiech okropny po komnacie i rozpoczęła się w niej wściekła walka. Wojewoda czuł, że nie sprosta widmu, które kościstymi palcami ujęło jego szyję, niby w żelazne klamry.

Dobył jednak wszystkich swych sił i tak uderzył niespodziewanego przeciwnika, że ten puścić się musiał jego szyi, ale ucpięł się za to czerwonej koszuli i szarpał ją odstawiając czarne ubranie, którą pokrywała.

Czerwony Sarafan był wprowadził raniony bronią Wassalskiego, lecz zdawał się nie uważać na to.

— Umieraj, przeklecie widziadło! — zgrzytnął zębami wojewoda i zadał nowy cios rzucającemu się na niego zagadkowemu stworzeniu.

Ale czerwony Sarafan wyrwał mu

broń, odrzucił ją i na nowo pochwycił go za szyję.

Zdawało się, że wojewoda ulegnie, że widmo uzyska zupełną przewagę.

Wojewoda czuł, że mu oddechu brakuje, bronił się rozpaczliwie, tak, że powstał głośny krzyk w ciemnym pokoju.

Siły Wassalskiego poczynały już odstępować. W śmiertelnej trwodze trzymał się jeszcze wprawdzie rąk widma, chcąc je odciągnąć od swej szyi, ale te ręce trzymały go tak pojeźźnie, że bliskim był zaduszenia się. Jeszcze chwil kilka a wojewoda, który przed kwadransem dopiero był człowiekiem w pełni sił i który z zamiarem morderstwa wszedł do tego pokoju, byłby trupem.

W tej chwili powstała zwiększająca się coraz bardziej wrzawa w korytarzach starego zamku. Dały się słyszeć odgłosy kroków zbliżających się ludzi.

Czerwony Sarafan wsłuchiwał się w ten głos, ale nie puszczał szyi swego przeciwnika, którego ręce bezwładnie opadły.

Nagle drzwi pokoju otworzyły się. Na progu ukazał się Jan Sobieski z świecznikiem w ręku.

Po za nim widać było innych gości zamkowych, których hałas i śmiech szaleńca pobudził i którzy przybiegli zobaczyć, co się stało.

Jasne światło świec padło na leżące na podłodze wojewodę i na kłęczącą na nim postać, która w tej chwili straszny przedstawiała widok.

Dały się słyszeć pomieszane głosy:

Czerwony Sarafan! Święty Stanisławie!... Dusi wojewodę! Na pomoc!

Jednakże czerwony Sarafan puścił już swoją ofiarę niezdołną do stawiania oporu. Zerwał się on na widok Sobieskiego i innych i poskoczył ku oknu, szarpał je, otworzył i ze zrzecnością kota wyskoczył, tak że Jan Sobieski, który rzucił się za nim, cofnął się przerażony.

Pomimo, że okno było umieszczone dosyć wysoko, czerwony Sarafan nie zaważał się ani chwili z wyskoczeniem i skok udał mu się widocznie, gdyż wkrótce potem znikł, śmiejąc się przeraźliwie.

Goście zbliżyli się do leżącego na podłodze wojewody, ażeby go opatrzyć i podać mu pomoc.

Michał Wassalski otworzył oczy. Był wolnym od strasznego widma. Gdyby ten, którego śmierć zaprzątnął, ukazał się o kilka minut później, w pokoju znalazłoby trupa.

Wojewoda zdawał się być dość silnym i można się było spodziewać, że ujdzie śmierci, która mu zagrażała w najstraszliwszej swojej postaci.

Jan Sobieski odszedł od okna i zwrócił się również ku leżącemu na podłodze, który zwolna odzyskiwał przytomność.

Jagiellona ze służącą przybyła także do pokoju. Miała na sobie białą nocną odzież i z widocznym zdziwieniem spojrzała na Sobieskiego, który się do niej zbliżył ze świecznikiem, ażeby ją przygotować do wiadomości, którą miała usłyszeć.

Michał Wassalski podnosił się zwolna.

Goście byli wzruszeni do żywego.

— Co się stało? — zapytała Jagiellona blaź i zachmurzona — co się stało? Mój mąż...

— Czerwony Sarafan... czy duch jego... — mówił urywającym głosem wojewoda — przyszedłem tutaj... ażeby Sobieskiego... ostrzedz... ocalić... — I byłbyś padł sam ofiarą!

— I byłbyś padł sam ofiarą! — zawołała Jagiellona, starając się po-

kryć wrażenie doznanego niemiłego zawodu.

Goście uspokoili się powoli, widząc, że Michał Wassalski zupełnie przychodzi do siebie. Czerwona szata, którą przywdział, była całkiem podarta i w szmatach leżała na ziemi.

Teraz dopiero Sobieski wzrokiem począł szukać ślepej niewolnicy. Nie było jej, znikła, zapewne udała się na spoczynek.

W duszy Jagiellony wrzała niepołamowana namiętność. I tym razem Sobieski uniknął w niepojęty sposób przygotowanego mu losu!

Wojewoda w ciągu nocy zupełnie przyszedł do siebie. Kazał ścisnąć czerwone widmo, ale słudzy powrócili nic nie wskorawszy. Czerwony Sarafan znikł bez śladu.

Goście zaraz nazajutrz zaczęli się wybierać. Michał Wassalski nie dał poznać po sobie słabości, ale był bardzo blaź a na szyi nosił wyraźne ślady nocnej walki. Niespokojne i ponuro błyskające jego oczy świadczyły o wewnętrznym wzburzeniu.

Goście pożegnali się z nim i poróżjeżdżali bezzwłocznie.

Jan Sobieski chciał odjechać także, ażeby szukać mordercy swego ojca.

Podejrzeń, które mu podszeptęła Sassa nie znalazło przyjaznego gruntu. Nie przypuszczał on, żeby Michał Wassalski mógł być właśnie tym poszukiwanym mordercą, a gdy chwilami nasunęła mu się ta myśl, odpychał ją zaraz, ujrawszy uroczo piękną Jagiellonę.

Z rana oczekiwał napróźno ukazania się ślepej niewolnicy, i żegnając się z gospodarstwem zapytał się o Sasse.

— Wasz skowronek, panie Sobieski? — zapytała Jagiellona z uśmiechem — czy mi tego ptaszka chcecie odebrać? Sądziałam, żeście mi go darowali?

— Nie, pani, podarunku mego nie cofam — odpowiedział Jan.

— Byłoby to dla mnie bolesnym, gdyż wasze szare ptaszę, chociaż ślepe i brzydkie, śpiewa bardzo ładnie i będzie nam po odjeździe waszym śpiewem przypominała waszą bytność.

— Czy rzeczywiście dostojna pani sądzisz, iż będziesz wspominała o mnie — spytał Sobieski.

— Ile razy usłyszę piosenkę o skowronku — odpowiedziała Jagiellona galotnie, radabym was zatrzymać, lecz macie do spełnienia święty obowiązek, wiem o tem. Winnicie pomścić śmierć Waszego ojca i śpieszyć na wojnę w potrzeby kraju. I mój małżonek także udaje się do obozu, gdyż pięknie i świętem jest rzemiosło rycerskie! Przrzecz nam, panie Sobieski, że nas po powrocie odwiedzisz.

— Słowa te bolesnym mi czynią pożegnanie, dostojna pani — odpowiedział Jan — lecz tak być musi. A zatem polecam dobroci pani ślepa niewolnicę, którą pani pozostawiam! Nie kaź jej pani zamykać do lochu. Sassa do tego nie przywykła, nie była traktowana jako niewolnica, a jest dobrą i wierną, gdy jej nie drażnić! Widzi pani, pozostawiam po sobie pamiątkę!

— Wiem, że macie upodobanie w tej ślepej niewolnicy, panie Sobieski i uważam to za dowód uprzejmości z waszej strony, żeście mi ją darowali.

— Zawsze lubiłem Sasse, ponieważ wierność jej wzruszyła mnie i zyczyłiwe usposobiła dla niej. Teraz pozostawiam ją pani! Dostojna pani jednak pojmie mą prośbę o dobre traktowanie biednego niewidomego dziewczęcia.

— Nie miejcie o to obawy, panie Sobieski.

— Gdzie jest ona?... pragnąłbym się z nią pożegnać.

— Pożegnać się z niewolnicą?... Co za niezwykła dobroć! Musi się jednak obyć bez pożegnania, bo ją wysłałam do innych dóbr!

— W takim razie racz, dostojna pani, zawiadomić biedną Sasse o mym odjeździe! Żegnam panią!

Jan Sobieski ukłonił się i podniósł do ust rękę dumnej Jagiellony.

Następnie zwrócił się do blaźego wojewody, aby się z nim pożegnać i podziękować mu za gościnnność.

— Nocą chcecie się puszczac w drogę? — zapytał Michał Wassalski — za kilka godzin będzie wieczór, a na noc można spodziewać się burzy. Moglibyście wasz odjazd do jutra odłożyć.

— Dziś czy jutro, raz się rozstać musimy! Ujrzę was jednak w pośród boju w naszym obozie.

— Tak, tam się spotkamy, Janie Sobieski! Jak tylko przyjdę do siebie po wypadkach tej nocy, wyruszę z moją drużyną do obozu!

Moglibyście pozostać tutaj — wyjechać razem z mym mężem — rzekła Jagiellona do Jana.

— Pojadę napróźno! Tam się spotkamy! Przedtem jeszcze objadę kilka województw i będę się starał do wiedzieć, kto w nocy zgonu mojego ojca zbliżył do niego, rzekł Jan Sobieski — dojdę tego z pewnością, a wówczas niech drzy winowajca, kimkolwiekby był, nie ujdzie mojej zemsty, chochym lata miał strawić nim go odszukam! Powiadam wam, dostojni Państwo, że go wynajdę!

Michał Wassalski był ponury i milczący, gdy Jan Sobieski podawał mu rękę na pożegnanie.

— Żałuję, że wam towarzyszyć nie mogę, bo jestem jeszcze słaby po walce, którą stoczyłem dziś w nocy... — A której wy powodem byliście, panie Janie Sobieski — dodała chytra Jagiellona — jedźcie szczęśliwie i przyjmijcie nasze pożegnanie.

— Będziecie przejeżdżali przez wielką las komierzycki, jak tylko noc zapadnie — rzekł Michał Wassalski — chcecie może przewodnika albo eskorty?

— Nie potrzebuję przewodnika i nie lękam się nikogo. Dziękuję wam, bywajcie zdrowi!

Jan Sobieski opuścił pokój, w którym pozostał wojewoda z małżonką, wynagrodził służących i kazał przeprowadzić swego konia, ażeby o chłodzie wieczornym puścić się w dalszą drogę. Nadzieja jego, że po nieznośnym gorącym dniu nastąpi chłodny wieczór, była zwodniczą. Wieczór był parny i gorący.

Wiatru nie było wcale. Duszne powietrze wieczorne było jeszcze przykrzejszym niż upał dzienny.

Jan Sobieski jednakże już się pożegnał, wypadło mu zatem bądź co bądź odjechać.

Gdy dosiadł konia, który rżał niespokojnie oczekując na niego, zdjął go jakaś obawa o los biednej Sassy. Od poprzedniej niespokojnej nocy nie widział jej wcale. To go uderzyło. Siedząc na koniu obejrzał się raz jeszcze, ale niecierpliwie zwierzę w kilku podskokach uniosło go daleko od zamku wojewody.

Myśli, które mu nasunęła ślepa niewolnica, zaczęły mu się teraz przypominać mimowolnie.

— Niechcąc do dumnej Jagiellony zbyt daleko posunęła — mówił do siebie, myśląc o Sasse — jej podejrzeń jest zupełnie nieuzasadnionych!

(GŁĄG DALSY NASTĄPI)

Kronika

Środa

6

kwietnia

Kalendarz rzymsko-kała'

Wtorek 5 Wincetego
Środa 6 Celestyna

Kalendarzyk meteorologiczny

Wtorek, godz. 10 rano. Ciśnienie atmosferyczne średnie 756 cm. Temperatura powietrza w ub. dobie najwyższa +8 st. C., najniższa +4 st. C.

Stan wody w Warcie w dniu dzisiejszym wynosi 105 cm. Temperatura wody +5,6 st. C.

Nocne dyżury aptek

Śródmieście: apteka 27 Grudnia, ul. 27 Grudnia 13; apt. im. dr. Marcinkowskiego w Bazarze, ul. Nowa; apt. Zielona, ulica Wrocławska 31; apt. Czerwona, St. Rynek 37; apt. przy Grobli, W Garbary 41.

Jeżyce: Apt. pod Gwiazdą, ul. Kraśwskiego 12. **Łazarz:** Apt. św. Łazarza, ul. Strusia 9. **Wilda:** Apt. pod Koroną, Górna Wilda 61. **Debiec:** Apt. przy ul. Debiń-12. **Główna:** Apt. przy Krzyżu, ul. Główna sklej 6. **Solacek:** Apt. przy ul. Mazowieckiej 19. **Staroleka:** Apt. miejscowa.

Ważne telefony:

Zegarynka — 07, Centrala międzymiastowa — 00, Informacja tel. — 09.

Telefon 20-33 — Jan Alejnik — Fotograf — reporter, św. Marcin 57.

Z miasta

Z Uniwersytetu Poznańskiego. W tych dniach odbyła się promocja p. Tadeusza Mandowskiego z Pleszewa na doktora medycyny. Promocji dokonał prof. dr. Bolesław Kowalski jako promotor w obecności J. M. Rektora prof. dr. Antoniego Perlatkiewicza i dziekana Wydziału lekarskiego, prof. dr. Stefana Dąbrowskiego. W uroczystości obok licznych gości wzięły udział korporacje „Surma” i „Gedania”.

Zofia Kossak - Szczucka przybywa do Poznania. Znaną szerokim warstwom polskiego społeczeństwa autorka wielu powieści przybędzie do Poznania, by wygłosić prelekcję traktującą o jednym z najbardziej interesujących zagadnień współczesnego polskiego życia. Wykład ten n. t. „Chcemy być sobą” odbędzie się w niedzielę, dn. 10 bm., o godz. 20-tej w auli U. P. Przedsprzedaż biletów w Archidiecejalnym Instytucie Akcji Katolickiej — Al. Marcinkowskiego 22 oraz w Księgarni św. Wojciecha — Plac Wolności 1.

Z Pałacu Działyńskich! W ramach ostatniego przed Wielkanocą „Czwartku Literacko-artystycznego” dyrektor Władimir Horzyca wygłosi odczyt literacki p. t. „G. K. Chesterton — próba syntezy” Dyrektor Horzyca, znakomity anglista i teatrolog jest znany jako świetny prelegent. Prelekcja, która odbędzie się w czwartek, dnia 7 bm., o godz. 20-tej wzbudziła już w sercach bywalców „Czwartkowych” wielkie zainteresowanie.

Otwarcie wystawy przyrodniczo-krajoznawczej. Staraniem Kółka Przyrodniczo-Krajoznawczego im. dr. F. Chłapowskiego przy Uniwersytecie Powszechnym im. Jana Kasprzowicza odbyło się w niedzielę 3 bm. uroczyste otwarcie wystawy przyrodniczo-krajoznawczej. Otwarcia wystawy dokonał insp. szkolny prof. Kandyziora, a przemówienie wygłosił prezes Kółka mgr Roszczyk. Wystawa odbywa się w świetlicy Ośrodka Społeczno - Oświatowego przy ulicy Ogrodowej 2.

Wystawa łowiecka. Jeszcze tylko do dnia 10 bm. otwarta będzie wystawa Łowca Wielkopolskiego przy ul. Br. Pierackiego 8 i prz. Zobaczyc tam m. in. można rekordowego wilka, najlepszego jakiego kiedykolwiek w Europie. Wspaniałe kolekcje wiewióry jeleni, oraz parzy kozłów, główki dzika, który doprowadził do kalectwa myśliwego, nader ciekawe zbiory naukowe Uniwersytetu Poznańskiego oraz karykatury myśliwskie.

Wykład liturgiczny. Dziś we wtorek o godz. 20 odbędzie się następny z cyklu wykładów liturgicznych ks. prof. dra Spikowskiego w sali Sodalicyjnej ul. św. Marcina 69.

Z życia organizacji

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet. Dnia 6 bm. Koło Górczyn (Rynek Łazarzski 10a m. 9) godz. 19: zebranie plenarne z referatem p. Makowskiej: „Zdrowe odżywianie”. — Koło Staroleka (świetlica ZPOK. Staroleka 90) godz. 19: zebranie plenarne z wyświetlaniem filmu i referatem: „Przejazdka po Krakowie”. — Koło Młodych Śródk (świetlica ZPOK. Cybińska 7) g. 18: próby przedstawienia.

Tow. Muzyczne „Dźwięk” wznowiło lekcje zespołu piórkowego (mandolinowego), które będą odbywały się pod kierownictwem dyrygenta p. Szymborskiego, w każdą środę od godz. 20, począwszy od środy dnia 6 bm. w salce restauracji Teatru Wielkiego przy ul. Fredry nr. 9. Dekcje zespołu smyczkowego odbywają się w czwartki od godziny 20. Do obu zespołów przyjmuje się na lekcje, członków grających na wszelkich instrumentach.

Niesmak

oraz przykry zapach z ust usuwa skutecznie pasta do zębów Chlorodont.

Pochód 12 tysięcy dzieci

w czasie defilady z okazji „Dni Kolonialnych”

Poznań, 5. 4.

W Ratuszu odbyło się posiedzenie komisji pochodowej Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego „Dni Kolonialnych”, które odbędą się, jak wiadomo, w okresie od 7 do 13 kwietnia br.

Ustalono szczegóły głównych uroczystości w „Niedzielę Palmową”, w szczególności manifestacji na Placu Wolności oraz defilady przed Pomnikiem Wdzięczności. W uroczystościach tych wybitny udział weźmie młodzież szkolna wszystkich klas szkół średnich oraz ostatnich klas szkół powszechnych. Zamanifestuje ona swe przywiązanie do idei ekspansji kolonialnej Polski. Ogólna liczba dzieci, które uczestniczyć będą w manifestacji niedzielnej wynosić

będzie około 12 tysięcy.

Młodzież szkolna zbierze się na Placu Wolności, gdzie ustawi się wokół trybuny. Nieco później napływają zaczął oddziały zwarte organizacje społecznych, które zbiórą się poprzemiennie na Placu Świętokrzyskim. Uroczystość na Pl. Wolności rozpocznie się o godz. 10.30.

Po manifestacji odbędzie się defilada przed Pomnikiem Wdzięczności, którą odbiorą m. in. prezes okręgu poznańskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej prof. dr St. Pawłowski, kurator Jakubiec oraz przewodniczący komitetu „Dni Kolonialnych” pułk. Kohutnicki. Defiladę otworzy młodzież szkolna. Przed każdym oddziałem niesiony będzie olbrzymi transparent, z hasłem kolonialnym. (X)

Minister Świętosławski objął protektorat nad wycieczką 600 dzieci poleskich

Poznań, 5. 4.

Jak donosiliśmy, w pierwszych dniach maja br. przybędzie do Poznania wycieczka z Polesia, licząca około 600 dzieci szkolnych. Działwa poleska będzie podejmowana przez Opiekę Rodzicielską publiczną i prywatnych szkół powszechnych. W czasie tygodniowego pobytu dzieci poleskie zwiedzą miasto, jego zażytki, Targi Poznańskie i wezmą udział w uroczystościach ku czci Konstytucji 3-go Maja.

Jak się dowiadujemy protektorat nad wycieczką raczył objąć minister W. R. i O. P. prof. dr W. Świętosławski. Godność członków Komitetu Honorowego przyjęli pp.: wojewoda Maruszewski, gen. Knoll-Kownacki, J. Eks. ks. biskup Dymek, tymczasowo

wy prezydent m. Poznania, kurator Okręgu Szkolnego Poleskiego Petrykowski, oraz kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego dr Jakubiec.

Objęcie protektoratu przez p. Ministra Oświaty oraz przyjęcie godności członków Komitetu Honorowego przez osoby, piastujące najwyższe stanowiska w Wielkopolsce, świadczy o tym, że zblizenie działwy Kresów z młodzieżą i społeczeństwem Wielkopolskim jest akcją odnawianą największego poparcia, tak ze względów państwowych jak i wychowawczych. Opiekę Rodzicielską i Kierownictwa szkół niewątpliwie dołożą starań, by zapowiedziana wycieczka udała się jak najlepiej i aby działwa z Polesia odniosła z niej jak największe korzyści.

KINO ADRIA

Jeżyce — POZNAŃ, UL. DĄBROWSKIEGO 38. — Jeżyce

Telefon 85-56.

Wspaniała komedia muzyczna

Dyplomatyeczna żona

W rolach głównych:

J. Kenda, L. Ćwiklińska, H. Grossówna, L. Halama

Zjazd Kat. Stow. Kobiet

Otwarcie poradni dla rodzin katolickich

W niedzielę nastąpiło uroczyste otwarcie poradni dla rodzin katolickich przy Katolickim Stowarzyszeniu Kobiet archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej. Do zebranych przedstawicieli organizacji społecznych przemówiła prezeska p. Kubiczka, poczym ks. kanonik Putz dokonał poświęcenia lokalu poradni. Poradnia przeznaczona dla rodzin katolickich ma udzielać wyjaśnień głównie w sprawach wychowawczych i prawnych.

Bezpośrednio po uroczystości poświęcenia rozpoczęły się obrady zjazdu delegatów oddziałów Kat. Stow. Kobiet. Na uroczystość przybył ks. biskup Dymek.

Obrady zaraiła przewodn. stow. p. Kubiczka, poczym nastąpiły sprawozdania z działalności zarządu, oddziałów i sprawozdanie kasowe. P. Mańkowska przew. Katolickiego Stow. Kobiet diec. włocławskiej wygłosiła referat na temat „Wychowanie społeczne apostołskimi zadaniem Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet”.

Następnie dokonano wyboru zarządu i wyboru delegatek na zjazd z całej Polski, który odbędzie się w Krakowie.

Na zakończenie dr. Wrzosek-Krawiecka wygłosiła referat na temat: „W jaki sposób pracować będzie poradnia dla rodzin katolickich”.

Sensacyjny proces znachora

Leczył gruźlików szczepionką z zółwia

Wczoraj toczył się przed sądem okręg. proces przeciwko Władysławowi Kukulskiemu osk. z art. 269 k. k.

Kukulski nie posiadając legitymacji prawnej od 1932 r. leczył w Poznaniu chorych. Sprawę do prokuratora wniosła Jadwiga Farbrichowa, zam. w Poznaniu przy ul. Wielkiej 18. Farbrichowa cierpiąc swego czasu na ostre zapalenie stawów po poddaniu się kuracji Kukulskiego rzekomo zachorowała na system nerwowy i przez miesiąc przebywała w zakła-

dzie dla umysłowo chorych.

Osk. zeznając, że w r. 1922 zapisał się na studia medyczne na uniwersytecie we Wrocławiu. W 2 lata później w wyniku pewnego procesu wyjechał z Niemiec i zamieszkał w Krakowie, gdzie przebywał do r. 1930, nie uczęszczając do uczelni. Z Krakowa przeniósł się do Nekli, a stamtąd w r. 1931 do Poznania. Tu ożenił się i rozpoczął praktykę lekarską. Jak oświadcza, pierwszą jego pacjentką była niej. p. Warmińska, b. nauczycielka. Cierpiała ona od lat

wielu na gruźlicę, która w tym czasie przybrała już stan b. groźny, objawiający się gwałtownymi krwotokami. Kukulski zastosował chorej, która podobno poddała się przez długi czas kuracji u wielu specjalistów szczepionkę prof. uniwersytetu berlińskiego Friedmana.

Szczepionkę tę produkuje instytut bakteriologiczny w Lipsku. Jest to surowica łaseczników ludzkiej gruźlicy, doprowadzonej do organizmu zółwia. Skutek kuracji, jak oświadcza oskarżony, przedkładał sądowi list dziękczynny brata chorej ks. Warmińskiego, był wprost cudowny.

Podobny przebieg i efekt miała kuracja, jaką oskarżony przeprowadził z inną pacjentką, kilkonastoletnią panią, zagrożoną gruźlicą.

W sprawie leczenia Jadwigi Farbrichowej osk. złożył bardzo obszernie wyjaśnienia. W lutym 1932 r. opiekował się nią za pośrednictwem niej. Winerta. Jak już zaznaczyliśmy, Farbrichowa chorowała na ostre zapalenie stawów i usilnie prosiła o wzięcie jej w opiekę. Kukulski spędził przy łóżu chorej 66 dni i 40 nocy, stosując środki przeciw reumatyzmowi, nigdy jednak nie zastrzykiwał jej morfiny. O prawidłowości kuracji dodatnio wyraził się swego czasu dr. Weis ze szpitala Diakonyssek. W maju 1932 osk. zainkasował od Farbrichowej zł 900 tytułem zwrotu kosztów poniesionych za zakup lekarstw. Nie otrzymał natomiast honorarium. Osk. motywuje napaści i wystąpienia obecne Farbrichów chęcią zgnębienia go celem nie wypłacenia umówionego honorarium.

Po przerwie sąd przystąpi dziś do przesłuchania dalszych świadków. Również dziś spodziewany jest wyrok.

Straż Przednia ku czci 5. p. Adama Skwarczyńskiego

Dnia 3 bm. w związku z 4-tą rocznicą śmierci Adama Skwarczyńskiego odbył się Zjazd Straży Przedniej, obwodu Poznań - Pierścień.

Zjazd odbywał się w gim. Paderewskiego. Rozpoczęto zjazd mszą św. o godz. 9 rano. Przed południem wygłoszono dwa referaty poświęcone przeobrażeniu wartości człowieka oraz potrzebie przygotowania do obrony kraju.

Po przerwie obiadowej odbyła się właściwa część Akademii ku czci Adama Skwarczyńskiego. Sylwetkę duchową A. Skwarczyńskiego naszkicował prof. U. P. Zygmunt Pietruszczyński. Z ramienia Kuratorium Szkolnego wziął udział w Akademii wizytator dr. Eustachiewicz Z Rady Okręgowej Straży Przedniej docent dr Wiegner oraz naczelniczka Okr. Zeńskiego. Na zakończenie Akademii naczelnik Okręgu odebrał ślubowanie od kandydatów na uczestników organizacji.

Uczestnicy Akademii zebraли między sobą 25 zł na FON.

Inwalidzi wojenni sześnią swój obowiązek żołnierski

W związku z referatem p. płk. Sokołowskiego w sprawie wojskowego szkolenia w organizacjach kombatanckich, powziął poznański zarząd okręgowy Związek Inwalidów Wojskowych następującą uchwałę:

„Spełniwszy obowiązek żołnierski w latach 1914/21 ku chwale i odrodzeniu Ojczyzny, dziś jako inwalidzi wojenni, zrzeszeni w Związku Inwal. Woj. R. P. za najwyższą koniecznieść państwową uważamy hasło Naczelnego Wodza, Marszałka Śmigłego Rydza, skupienia wszystkich sił Narodu celem przygotowania należytej obrony granic Rzplitej.

Wierni temu nakazowi Naczelnego Wodza, uroczystie postanawiamy wyczerpać wszystkie nasze siły moralne i twórcze, naszą najlepszą wolę i nasze doświadczenie z czasów wojny, w wytrwałej i ofiarnej pracy nad wzmocnieniem obronności Państwa.

Witając z prawdziwym zadowoleniem nową ustawę o powszechnym obowiązku służby wojskowej, Związek Inwalidów wojskowych, Związek Inwalidów wojskowych, aby z chwilą wejścia w życie wspomnianej ustawy, wzięto pod uwagę i inwalidów wojennych, jako tych, którzy zawsze i wszędzie staną pod okrytymi chwałą szłandarami wojennymi, aby znów godnie spełnić swój obowiązek żołnierski.”

Ogłoszenie Zarządu Miejskiego w Poznaniu o przystąpieniu do częściowej zmiany prawomocnych oraz do sporządzenia nowych planów zabudowania.

Przystępując do sporządzenia:

A) Ogólnego planu zabudowania na podstawie art. 8 ustęp 2, prawa budowlanego:

- Dzielnicy Gołecin łącznie z częścią Sołacza na obszarze pomiędzy torem kolejowym Poznań - Wronki od alei Żeromskiego do zachodniej granicy miasta, zachodnią granicą miasta z Krzyżownikami i Strzeszynie, ulicą Strzeszyńska, Winiarską do ulicy Dobrego Pasterza, ul. Dobrego Pasterza, ul. projektowaną nr. VII-113, do Al. Koronnej, Al. Koronna, ul. Niestachowska, strumykiem Bogdanki do toru kolejowego Chodzież-Poznań, torem kolejowym Chodzież - Poznań do toru kolejowego Poznań-Wronki, regulującego zagadnienia wymienione w art. 10 ust. 1 lit. a, d, e, prawa budowlanego.
- Wschodnich obszarów miasta, położonych na prawym brzegu rzeki Warty, odgraniczonych od wschodu granicami administracyjnymi miasta, od zachodu rzeką Wartą i obejmujących dzielnice: Starolekę, Obrzycę, Rataje, św. Roch - Miasteczko, Berdychowo, Chwaliszewo, Ostrówek - Tum, Śródkę, Zawady, Nadolnik Miyn, Osiedle Warszawskie, Głównę, Osiedle Gdynskie, Czekalskie, Komandoria, Malte, Łączny Miyn, i Olszak Miyn, regulującego dla powyższej oznaczonych obszarów zagadnienia wymienione w art. 10 ust. 1 pkt. a, d, e, g, i prawa budowlanego, oraz w punkcie c dla obszaru dzielnicy Chwaliszewo odgraniczonego od zachodu i południa rzeką Wartą, od wschodu korytem ulgowym, od północy torem kolejowym Poznań-Toruń zmieniającego na podstawie art. 51 w trybie przewidzianym w art. 21-38 prawa bud. prawomocne linie regulacyjne oraz frontowe linie zabudowania, z roku 1907, dla ulic: Gnieźnieńskiej i Krafcowej, na odcinku od toru kolejowego Poznań-Toruń do ul. Gnieźnieńskiej; z roku 1927 dla ulic: Zawady i św. Michała, od toru kolejowego Poznań-Toruń do ul. Główniej, ul. Warszawskiej na odcinku od ul. Mogileńskiej do ul. Krafcowej i ul. Krafcowej od ul. Warszawskiej do Czerniejewskiej oraz ul. Starolekiej z r. 1910 na całej długości.
- Dzielnicy Dębiec na obszarze odgraniczonym od północy torem kolejowym Zbąszyń - Poznań począwszy od ul. Góreckiej, torem kolejowym Poznań-Rawicz, odcinkiem ul. Południowej, ul. Dębicka, torem kolejowym Poznań-Kępno, od wschodu rzeką Wartą, od południa i zachodu granicą administracyjną miasta z Świerczewem i ul. Górecką do toru kolejowego Zbąszyń-Poznań, będącego równocześnie szczegółowym planem zabudowania części dzielnicy Dębiec obejmującej obszar odgraniczony od północy północną granicą parceli zap. w ks. wiecz. Dębiec pod nr. 240, od wschodu ul. Lwowską od południa - północną granicą terenów p. Dra Hoppego i od zachodu ul. Krakowską, zmieniającego na podstawie art. 51 w trybie przewidzianym w art. 21-38 prawa bud. prawomocne linie regulacyjne ulic i zabudowy z roku 1927 na obszarze działek zapisanych w ks. wiecz. Dębiec pod nr. 40, 240 i 247 położonych między ul. Krakowską i Lwowską.
- Dzielnicy Sołacz - Winiary, Naramowice, Cytadela, Szela, odgraniczonych torem kolejowym Poznań-Wronki od zbiegu ulicy Niskiej i al. Pułaskiego do al. Żeromskiego, torem kolejowym Poznań-Chodzież do strumyka Bogdanki, strumykiem Bogdanki do Niestachowskiej, Niestachowską, Sołacką, Sokoła, Reytana, św. Leonarda do Winiarskiej, Winiarską do Obornickiej, Strzeszyńską, północną gra-

nicą miasta z Piątkowem, Umółtówem i gminą Naramowice, do rzeki Warty, Wartą do toru kolejowego Poznań-Toruń, i torem kolejowym Toruń-Poznań do zbiegu ulicy Niskiej, al. Pułaskiego, będącego równocześnie w części szczegółowym planem zabudowania, zmieniającym, na podstawie art. 51 w trybie przewidzianym w art. 21-38 prawa bud.:

- prawomocny plan zabudowania z r. 1913 dzielnicy Sołacz na obszarze odgraniczonym torem kolejowym Poznań-Chodzież, od zbiegu ul. Niskiej i al. Pułaskiego do ul. Niestachowskiej, ul. Niestachowską, ul. Sołacką, ul. Nad Wierzbakiem, północną stroną promenady wzdłuż strumyka Bogdanki, al. Pułaskiego, ul. Cicha do toru kolejowego Poznań-Toruń i torem kolejowym Toruń-Poznań do zbiegu ul. Niskiej i al. Pułaskiego. Zmiany polegają na:
 - zniesieniu wszystkich projektowanych ulic na obszarze odgraniczonym: ul. Niestachowską, al. Litewską, ul. Nad Wierzbakiem ul. Grudzieniec, oraz na obszarze odgraniczonym al. Wielkopolską, strumykiem Bogdanki, al. Pułaskiego za wyjątkiem ul. nr. XIV, którą znosi się częściowo; oraz zmiany trasy ul. Dworcowej pomiędzy ul. Grudzieniec a ul. Niską,
 - poszerzeniu ulicy Grudzieniec na odcinku pomiędzy ul. Pułaskiego a ul. Niską,
 - poszerzeniu al. Pułaskiego na odcinku od ul. Niskiej do al. Wielkopolskiej,
 - zmianie sposobu zabudowania określonego rozporządzeniem Policji Budowlanej z dnia 1. listopada 1910 r. w sensie niezwezwolenia na budowanie piwnic mieszkalnych, i obniżenie wysokości gzymsu głównego,
 - zmianie planu linii regulacyjnych ul. Tamy Carbarskiej od mostu kolejowego do al. Szela-gowskiej i al. Szela-gowskiej,
 - zniesieniu projektowanej ulicy od al. Szela-gowskiej do parku Bractwa Kurkowego.
- Zmiany prawomocnego planu zabudowania z roku 1935 w części przy ul. św. Stanisława na obszarze parceli zap. w ks. wiecz. Winiary pod nr. 411 (właściciel Aniela Kiedrowska).
- Ogólnego planu zabudowania będącego równocześnie w całości szczegółowym planem zabudowania na podstawie art. 8 ustęp 1, 2 prawa budowl.:
 - Dzielnicy Sytkowo w granicach między ulicą Dąbrowskiego, al. Polską, odcinkiem al. Bułgarskiej i południowo - zachodnią granicą administracyjną miasta do ul. Dąbrowskiego znoszącego dla wyżej oznaczonego obszaru rozporządzenie policyjne z roku 1914 dot. podziału na strefy.
 - Północno zachodniej części dzielnicy Jeżyce na obszarze odgraniczonym torem kolejowym Wronki-Poznań od ul. Kościelnej do ul. Poznańskiej, ul. Poznańska i Jeżycka, ul. Kościelną do toru kolejowego;
 - zmieniającego na podstawie art. 51 prawomocne linie regulacyjne ulic i zabudowy na powyżej oznaczonym terenie,
 - znoszącego projektowaną ulicę pomiędzy ul. Jeżycką i Norwida w przedłużeniu ul. Kochanowskiego.
 - Części dzielnicy Jeżyce na obszarze odgraniczonym ulicą Dąbrowskiego (obustr.) od al. Przybyszewskiego do ul. Botanicznej, ulicą Botaniczną, strumykiem Seganki, do toru kolejowego Wronki - Poznań, torem kolejowym Wronki-Poznań wzdłuż ul. św. Wawrzyńca do al. Żeromskiego, Al. Żeromskiego do ul. Dąbrowskiego, zmieniającego na podstawie art. 51 w trybie przewidzianym w art. 21-38 prawa bud. prawomocne z roku 1926 i 1927:
 - frontowe linie zabudowania ul.

- Dąbrowskiego, obustronnie,
- frontowe linie zabudowania ul. Botanicznej na parc. nr. 10 i 12,
- frontowe linie zabudowania ul. Milej na parc. 10, 12, 15a i 17,
- północną linię regulacyjną ulicy oraz frontową linię zabudowania ul. św. Wawrzyńca na odcinku od strumyka Seganki do al. Żeromskiego,
- zmieniającego strefę zabudowania dawniej oznaczoną IIIb (3 kondygnacje zwarte) po zachodniej stronie al. Żeromskiego (od ul. Kościelskiego do ul. św. Wawrzyńca) na 2 kondygnacje luźne,
- zmieniającego strefę zabudowania IVc (2 kondygnacje luźne);
 - na obszarze parcel zapisanych w ks. wiecz. Jeżyce pod nr. 1575 i 1576 (położonych przy ul. Dąbrowskiego) na 3 kondygnacje zwarte,
 - parcel zapisanych w ks. wiecz., Jeżyce karta 1733 i 1717 oraz karta 145, oraz parcele nr. 938 i 966 na cele przemysłowe za wyjątkiem frontu od ulicy Dąbrowskiego, oraz części wyżej oznaczonych parcel, położonych po stronie północnej ulicy Kościelskiego,
 - na obszarze pomiędzy al. Żeromskiego a ul. Botaniczną terenu położonego obustronnie strumyka Seganki oraz terenu po północnej stronie Seganki przyległego do Ogrodu Botanicznego, na uprawę ogrodniczą,
 - na obszarze ca 8.500 m² przy ul. projektowanej nr. 2, na urządzenie użyteczności publicznej.
- Północno - zachodniej części dzielnicy Górczyn położonej obustronnie ul. Grunwaldzkiej (t. zw. Osiedle Grunwaldzkie) na obszarze odgraniczonym ulicami Słoneczną, Palacza od Słonecznej do ul. Grunwaldzkiej, Grunwaldzką, al. Bułgarską i al. Rycerską. Zmieniającego uprawomocniony w roku 1933 w tych samych granicach plan zabudowania w następujących elementach:
 - zmiana prawomocnych linii regulacyjnych ulic Podstolińskiej i projektowanej nr. 91 (w przedłużeniu ul. Grochowskiej) od ul. Grunwaldzkiej do al. Rycerskiej, Gen. Sowińskiego i ul. Kasztelańskiej,
 - zniesienie prawomocnie ustalonych ulic nr. 77, 86, 73, 74 i 75; i odcinka ul. Heweliusza oraz Cześnikowej,
 - wprowadzenie nowej arterii komunikacyjnej w przedłużeniu ul. Grochowskiej od ul. Grunwaldzkiej do al. Bułgarskiej,
 - zmiana prawomocnych frontowych i tylnych linii zabudowania ul. Grunwaldzkiej, ul. projektowanej nr. 91, oraz odcinka ulic: al. Rycerskiej, Podstolińskiej, Gen. Sowińskiego i ul. Kasztelańskiej,
 - zmiana przeznaczenia terenów, położonych między al. Rycerską a projektowaną nr. 86, oraz terenów wzdłuż ulic Podstolińskiej, Konfederackiej, Grunwaldzkiej, Palacza, Cześnikowej, Gen. Sowińskiego, przeznaczonych w prawomocnym planie na urządzenie użyteczności publicznej, na cele wyłącznie mieszkaniowe oraz część terenów zapisanych w ks. wiecz., św. Łazarz nr. 99, przeznaczonych na cele mieszkaniowe na cele użyteczności publicznej,
 - zaprojektowanie placu targowego przy ul. Grunwaldzkiej,
 - zmiana strefy zabudowania przy ul. Podstolińskiej w części od ul. Grunwaldzkiej do Al. Marszałkowskiej, zabudowy luźnej 2 kondygnacowej na zabudowę zwartą o 3 kondygnacjach.
- Południowej części dzielnicy Wilda na obszarze odgraniczonym od północy ul. Langiewicza, od wschodu Dolną Wildą, od południa torem kolejowym Kępno-Poznań do przejazdu do ul. Wiśniowej, ul. Wiśni-

wa, ul. Wspólna, a od zachodu Górna Wildą do ul. Langiewicza. Zmieniającego na podstawie art. 51:

- prawomocne linie regulacyjne ulic i frontowe linie zabudowania z r. 1926 na wyżej oznaczonym obszarze,
- strefę zabudowania z IIIb (3 kondygnacje zwarte) na terenie odgraniczonym Górna Wilda, ul. Traugutta, ul. Saperską i ul. Wspólną na 4 kondygnacje zwarte,
- strefę zabud. IVa w granicach ul. Dąbrówki, Pamiątkowej, Filareckiej i Langiewicza na 3 kondygnacje zwarte.

C) Szczegółowego planu zabudowania na podstawie art. 9 pkt. c d:

- ulicy projektowanej od ul. Wrocławskiej do ul. Zielonej,
- ul. Komandoria od ul. św. Michała do ul. Wileńskiej ustalającego dla tej arterii wyłącznie linie regulacyjne odgraniczające obszar przeznaczony na komunikację (art. 11 pkt. a),
- ul. Krzyżowej zmieniającego na podstawie art. 51 w trybie przewidzianym w art. 21-38 prawa bud. prawomocny z roku 1905 plan linii regulacyjnych ulic i zabudowy na obszarze odgraniczonym: od północy ul. Krzyżowa, od wschodu granicą parceli zap. w ks. wiecz. Wilda pod nr. 258, od południa granicą własności Uniwersytetu Poznańskiego, od zachodu ul. Górna Wilda;
- części ul. Wypiańskiego na odcinku od ul. Ułańskiej do ul. Wojskowej, części al. Marsz. Piłsudskiego na odcinku od ul. Mickiewicza do ul. Jasnej, części ul. Marsz. Focha na odcinku od ul. Bukowskiej do ul. Marsz. Piłsudskiego - zmieniającego na podstawie art. 51 w trybie przewidzianym w art. 21-38 prawa bud. dla opisanych wyżej trzech odcinków ulic prawomocne linie regulacyjne odgraniczające obszar przeznaczony na arterie komunikac. i ustalającego nowe linie regulacyjne wspomnianych ulic, zgodnie z art. 11 pkt. a pr. bud.
- ulicy projektowanej od pl. Bernardyńskiego do ul. Mostowej, zmieniającego prawomocne linie regulacyjne odnośnej ulicy i regulującego wszystkie zagadnienia wymienione w art. 11 prawa bud.
- terenu odgraniczonego ul. Gąsiorowskich, ul. Marsz. Focha do Mostu Dworcowego, granicą torów przy Dworcu Zachodnim, ul. Zachodnią, granicą terenów kolejowych od ul. Zachodniej do ul. Kolejowej oraz odcinkiem ul. Kolejowej do ul. Gąsiorowskich rozwiązującego wszystkie zagadnienia z art. 11 prawa bud. zmieniającego jednocześnie prawomocne linie regulacyjne i linie zabudowania z dnia 14. III. 1908 i dn. 27. I. 1927 r.

Zarząd Miejski w Poznaniu podaje o tym na podstawie art. 25 i art. 51 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli z dnia 16. II. 1928 r. (Dz. U. R. P. nr. 23 poz. 202) w brzmieniu ustawy z dnia 14. VII. 1936 r. (Dz. U. R. P. nr. 56 poz. 405) do publicznej wiadomości.

Z treścią projektów planów zabudowania, które mają być sporządzone interesowani mogą zaznajomić się w Pracowni Urbanistycznej Wydziału V. Zarządu Miejskiego w Poznaniu, Hotel „Polonia” - wejście od ul. Stolarskiej IV ptr. pokój 447 w okresie od 7 kwietnia 1938 r. do 14 kwietnia 1938 r. w godzinach od 10-tej do 12-tej codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

W okresie od dnia 15 kwietnia 1938 r. do dnia 22 kwietnia 1938 r. interesowani mogą zgłaszać do Zarządu Miejskiego w Poznaniu wnioski i zastrzeżenia dotyczące wyżej wymienionych planów zabudowania.

Poznań, dnia 6 kwietnia 1938 r.

Zarząd Miejski w Poznaniu
(inż. Ruge)
Tymczasowy Prezydent Miasta
(inż. Czarnecki)
Naczelnik Wydziału Rozbudowy

Wszelkie sprawy osobiste załatwisz przez drobne ogłoszenie w „NOWYM KURJERZE”

Kapelusze tylko u Tomaska

Pocztowa nr. 9
tel. 51-40 Rok zał. 1910
Jedyny i specjalny
magazyn kapeluszy

Ostatnie nowości wiosenne i wszelkie inne
gatunki w największym wyborze
stałe na składzie, najniższe ceny, fachowa
obsługa. Reparacje tanio, szybko i akuratnie

Do Rzemiosła powiatów: lipnowskiego, nieszawskiego, rypińskiego i włocławskiego

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 24.III.38 r. (Dz. U. R. P. Nr. 21 z dnia 31.III.38 r.) z dniem 1.IV.38 r. siedziba tut. Izby została przeniesiona z Włocławka do Płocka z terenem działania na województwo warszawskie. W związku z tym powiaty: lipnowski, nieszawski, rypiński i włocławski zostały wydzielone z pod kompetencji tut. Izby i przypadają terytorialnie Izbie Rzemieślniczej w Toruniu.

W okresie 9-cio letniego urzędowania, Izba niejednokrotnie miała możność stwierdzenia, że organizacje rzemieślnicze wykazywały duże zrozumienie dla poczynań swego samorządu, dając mu swoją ceną, daleko idącą współpracę. Dobre wyniki tej współpracy wyraźnie zaznaczyły się we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, zawodowego i organizacyjnego rzemiosła.

Rzemiosło tych 4-ch powiatów zostało przyłączone administracyjnie do terenu dla siebie nowego, gdzie poczucie dyscypliny organizacyjnej i poziom zawodowy rzemiosła są wysokie. Nie mniej jednak rzemiosło wspomnianych powiatów jest dostatecznie przygotowane, by mogło w całości rzemiosła Wielkiego Pomorza tworzyć silne organizacyjnie i zawodowo ogniwa, z którymi współpraca tamt. rzemiosła ułoży się harmonijnie.

Kończąc urzędowanie na terenach wyłączonych z pod kompetencji Izby, Izba dziękuje serdecznie Zarządom wszystkich Cechów i Organizacji, Panom Starszym Cechów i wszystkim rzemieślnikom za ich gorliwą i bezinteresowną pracę na terenie rzemiosła i wyraża nadzieję, że wysiłki Panów na nowym terenie pójdą w dalszym ciągu w kierunku jak najściślejszej współpracy z swoim Samorządem i pozwoli osiągnąć coraz lepsze wyniki w pracach dla dobra Rzeczypospolitej i Rzemiosła Polskiego.

IZBA RZEMIEŚLNICZA W PŁOCKU

Dyrektor: (—) Jan Łazarewicz
Prezes: (—) Józef Budzanowski

PRZEMÓWIENIE

Starosty pow. włocławskiego Inż. Czesław Gaźler wygłoszone na uroczystości przyłączenia 4-ch powiatów w sali Tow. Wioślarskiego do zgromadzonych wywołało szczery nastrój radosny i było często przerywane oklaskami

Pan Starosta mówił:

Panie Wojewodo!
Dostojny Księżo Biskupie.
Panowie przedstawiciele władz i urzędów.
Panie i Panowie.

Zebrałiśmy się tutaj z czterech powiatów, aby Cię powitać, Panie Wojewodo, w nowej roli — Włodarza już Wielkiego Pomorza i ażeby obecnością swoją zaakcentować z jednej strony zrozumienie idei przyłączenia nas do Województwa Pomorskiego, a z drugiej, ażeby wykazać dobre intencje i radość z powodu wcielenia tych ziem do Wielkiego Pomorza.

Aczkolwiek już mija lat dwadzieścia od czasu kiedy z woli Narodu Polskiego, a woli kierowanej przez Wielkiego Marszałka Piłsudskiego padły słupy graniczne dzielące Naród Polski, to jednakowoż dzień 1 kwietnia winien być tym dniem historycznym, dniem zatarcia i wyrównania wszelkich różnic regionalnych, a odziedziczonych 2-ch specyficznych cech kultury i cywilizacji byłych zaborców, a zaszczerpionych nam podczas długoletniej niewoli.

Panie Wojewodo!
Zaborca wschodni pozostawił tę połąć kraju, którą obejmujesz w dniu dzisiejszym, w stanie wysokiego zaniedbania, jak pod względem gospodarczym, tak też kulturalnym i społecznym.

Ale po odzyskaniu niepodległości grono patriotów i społeczników kierując się ambicją i dobrą wolą postanowiło w jak najkrótszym czasie wyrównać te braki i zaniedbania pozostawione nam w spadku po zaborcach. Brak czasu nie pozwala mi dokładnie zobrazować tych zdobyczy materialnych, kulturalnych i społecznych, jakie osiągnęliśmy w ciągu tych lat 20-tu.

Jednakowoż zaznaczyć muszę, że pod światłym przewodnictwem PP. Wojewodów Warszawskich — sam dorobek materialny samorządów tych czterech powiatów w postaci budowy nowych dróg, szkół, szpitali, przytułków, elektrowni oraz przedsiębiorstw o charakterze gospodarczo-społdzielczym przewyższa sumę 50 milionów złotych.

Jeżeli chodzi o dorobek kulturalno-społeczny, to muszę zaznaczyć że jest on tak duży, że gdyby było możliwym określić go w pojęciu wartości materialnej, to bezwzględnie wypadłby kilkakrotnie większy od dorobku materialnego.

I otóż z tym wianem naszym, wianem ciężko wypracowanym w dobie pierwszego dwudziestolecia Polski, wchodzimy do Wielkiego Pomorza, wyciągając serdeczną i braterską dłoń do Braci naszych Pomorza, a Ciebie, Panie Wojewodo, prosimy, abyś skoordynował nasze wysiłki i prace wzmocnieniem nie tylko samego Wielkiego Pomorza, jako bastionu granicznego, ale ku wzmocnieniu potęgi i mocarstwowości całej Rzeczypospolitej Polskiej.

Ogłoszenie

Dnia 7-go kwietnia 1938 r. o godz. 10-tej odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną jednego konia wojskowego wybrakowanego w m. pułku piechoty na targowisku miejskim we Włocławku przy ul. Toruńskiej.

Dowódca M. Pułku Piechoty
Sudoł Franciszek, płk.

Rzemieślnicy

na uroczystości połączenia KUJAW z POMORZEM

Prezes Izby Rzemieślniczej p. J. Budzanowski, powiedział:

— Przed 9-ciu laty Samorząd Gospodarczy Rzemiosła woj. warszawskiego rozpoczął swą działalność właśnie we Włocławku, który z dniem 1.IV przestał być terenem woj. warszawskiego.

Do chwili obecnej, w pierwszej swojej siedzibie Samorząd ten starał się prowadzonymi pracami, choć na skromnym odcinku, przyczynić się do wielkiego dzieła podzięcia Polski wzyź.

Właśnie we Włocławku w siedzibie Izby, rodziły się skromne zbiorowe projekty i poczynania rzemiosła, które stawały się przykładem i wzorem dla pozostałego terenu województwa.

W momencie oficjalnego przejęcia przez władze woj. pomorskiego, wyłączonych 4-ch powiatów, jako Prezes wspomnianego Samorządu, pragnę w kilku słowach przedstawić W Panom stan organizacyjny i poziom zawodowy rzemiosła tych terenów, przede wszystkim zaś miasta i powiatu włocławskiego.

Ogółem na terenie wyłączonych 4-ch powiatów pracuje 6946 samostatnych rzemieślników w czym rzemieślników chrześcijan 4999, rzemieślników żydów 1947. Na ogólną liczbę 6946 rzemieślników 3660 posiada dyplomy mistrzowskie — czyli 53%. Biorąc pod uwagę statystykę pozostałej części województwa, stwierdzić należy, że jest to odsetek wysoki.

Muszę również podkreślić, że rzemiosło na terenie tych czterech powiatów jest dobrze zorganizowane.

Łącznie na omawianych terenach istnieje i działa na podstawie nowych statutów 64 Cechy w tym:

w powiecie włocławskim — 30 z czego 15-cie skupiających rzemieślników chrześcijan, 14-cie skupiających rzemieślników żydów i 1 mieszany. W samym mieście Włocławku istnieje 12 Cechów chrześcijańskich i 7 żydowskich.

w powiecie rypińskim — ogółem 9 Cechów w tym chrześcijańskich 8 i mieszany 1.

w powiecie nieszawskim — ogółem 11 Cechów w tym 10 chrześcijańskich, 1-n mieszany, w powiecie lipnowskim — ogółem 14 Cechów w tym 10 chrześcijańskich i 4 mieszane.

Poza cechami istnieją jeszcze 22 związki rzemieślników — w tym 8 chrześcijańskich i 14 żydowskich. Jeżeli chodzi o pracę tych Cechów i Związków to są one indywidualne i dają dobre wyniki.

Szczególnie dumny jestem z pięknego dorobku rzemiosła chrześcijańskiego we Włocławku. Miejscowy Związek Rzemieślników Chrześcijan przeprowadził konsolidację rzemiosła tutejszego, skupił przy sobie wszystkie Cechy Chrześcijańskie, koordynując i podnosząc prace tych Cechów.

Z inicjatywy Związku powstała przy nim Rodzina Rzemieślnicza, która wzięła na siebie zadanie opieki nad młodzieżą rzemieślniczą i wyrobienia współzycia towarzyskiego między rodzinami rzemieślników.

Troskliwą opiekę Związek otacza istniejącą we Włocławku Rzemieślniczą Drużynę Harcerską, oraz rzemieślniczą Kompanię Związku Rezerwistów we Włocławku.

W 1931 roku z inicjatywy i przy poparciu Izby powstał rzemieślniczy klub sportowy pod nazwą Kujawski Klub Wioślarski.

Jest to jedna na terenie Rzeczypospolitej organizacja tego typu. Klub ten dzięki opiece miejscowego rzemiosła rozwija się i osiąga na polu sportowym sukcesy.

Jeżeli chodzi o poziom zawodowy tut. rzemiosła to na podstawie tyloletniej obserwacji mogę stwierdzić z całą pewnością, że jest wysoki, że wyroby jego są dobre, tanie i solidne.

Warunki gospodarcze układają się indywidualnie, albo w zależności od terenu, częściej jednak zależnie od zdolności handlowych danego rzemieślnika lub innych warunków personalnych. Aby podnieść sprawność handlową rzemio-

sła omawianych powiatów Izba prowadziła, szczególnie w latach ostatnich, ożywione prace, wyrazem czego było urządzenie całego szeregu odpowiednich kursów i organizowanie lokalnych targów i kiermaszów wyrobów rzemieślniczych.

Kończąc pozostaje mi tylko Panu Wojewodzie Warszawskiemu serdecznie podziękować za dotychczasową opiekę i gorącą presję Pana Wojewodę Pomorskiego, oraz Bratnią Izbę, by rzemiosło, które przechodzi pod kompetencje Władz Województwa Pomorskiego znalazło serdeczną opiekę i by mogło owocnie pracować dla dobra Państwa i swego zawodu.

Dzisiaj w „Słońcu“ wielka premiera!

filmu „WZGARDZONA“

Film osnuty na tle powieści „Stella Dallas“ p.t. „Wzgardzona“ zdobyła olbrzymie powodzenie dzięki temu, że trafia on do serc wszystkich ludzi, wzrusza i każe nam współczuć losowi nieszczęśliwej kobiety. Gdy szczęście jej córki wymaga od matki największej ofiary i poświęcenia, matka Stella Dallas czyni tę ofiarę rezygnując ze szczęścia osobistego.

Dla amatorów emocji i sensacji dawno niewidziany bohater Ken Maynard ze swym koniem Tarza-

nem wystąpi w filmie „Walka o złote pole“.

Program piękny dla starszych i młodzieży.

Z Kujawskiego Stow. Techników

Zarząd Stowarzyszenia podaje do wiadomości, że dnia 6 kwietnia 1938 r. o godz. 17 odbędzie się wycieczka dla członków stowarzyszenia i wprowadzonych przez nich gości celem zwiedzenia budującego się gmachu Ubezpieczalni Społecznej. Punkt zborny ul. Kilińskiego № 16.

W „CORSO“

Joan Harlow — Wiliam Power
Myrna Loy — Spencer Tracy
w kapitalnym filmie p.t.

„Jego złota rybka“

Drugi opraz!

„W ogniu pocisków“

na tle wydarzeń na bliskim wschodzie

Nowy program w „Corso“ przynosi nam dawno zapowiadany film „MGM“ p.t. „Jego złota rybka“, jest to kapitalny obraz osnuty na życiu nowoczesnych małżeństw.

W głównych rolach występują 4 znakomite gwiazdy a przede wszystkim znakomita Jean Harlow. 2-gi film — to najaktualniejszy obraz osnuty na tle wydarzeń na bliskim wschodzie, gdzie Anglia zwalcza buntujących się Arabów — p. t. „W ogniu pocisków“. Film ukazuje nam odwagę, brawurę i bohaterstwo.

W głównej roli występuje nieustraszone John Wayne i piękna Gwen Gaze.

Oto wielki atrakcyjny program dla wszystkich.

Zamiast wieńca

u stóp pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego, „Rodzina Wojskowa“ złożyła w dniu 19 marca kwotę 40 zł. na Sanatorium Dziecięce Jego Imienia.

Rada Miejska

Dzień 6 kwietnia r.b. o godz. 20-iej odbędzie się dalszy ciąg posiedzenia budżetowego Rady Miejskiej z następującym porządkiem obrad:

- 1) przyjęcie porządku obrad,
- 2) przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia,
- 3) sprawozdanie Prezydenta Miasta,
- 4) uchwalenie budżetu na rok 1938/39 oraz w związku z powyższym, a) uchwalenie przepisów o przekładaniu na właścicieli przyległych działek na podstawie art. 174 prawa budowlanego kosztów pierwszego urządzenia ulic i placów, b) upoważnienie dla M-tu do zaciągnięcia pożyczek krótkoterminowych na zasilenie fund. obrotu na zł. 200.000,
- 5) wolne wnioski.

Sygnatura: Km. II. 181/35

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego we Włocławku II-go rew. Władysław Młodzianko, mający kancelarię we Włocławku, ul. Kilińskiego Nr. 7, na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 kwietnia 1938 r. o godz. 11 we Włocławku, ul. św. Antoniego Nr. 48 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Leona Ike-Duninowskiego składających się z garnituru mebli gabinetowych oszacowanych na łączną sumę zł. 700.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

KOMORNIK: (—) W. Młodzianko.

Włocławek, dnia 5 kwietnia 1938 r.